

CM

# in for ma tor

**Wojewódzki Dom Kultury w Gdańsku  
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
70**



I N F O R M A T O R

Nr 70

---

W O J E W Ó D Z K I   D O M   K U L T U R Y

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

w Gdańsku

lipiec - sierpień 1968 r.

---



# S P I S   T R E Ś C I

|                                                                          | str. |
|--------------------------------------------------------------------------|------|
| ✓ 1. Przed nowym rokiem kulturalnym                      -S.B. - S.M.    | 5    |
| ✓ 2. Jak zorganizować inaugurację roku kulturalnego?                     |      |
| - E.Kochanowska                                                          | 12   |
| 3. O naszej ołczyźnie - scenariusz                      - M.W.           | 18   |
| 4. Film krótkometrażowy w pracy oświatowej - Paweł                       |      |
| Gutowski                                                                 | 32   |
| 5. Wolny czas w zielonym klubie - Hanna Witucka                          | 36   |
| 6. Najatrakcyjniejsze szlaki turystyczne Pomorza                         |      |
| Gdańskiego                      - Czesław Skonka                         | 43   |
| 7. Podróże                      - Jerzy Braun                            | 52   |
| 8. Wielka wycieczka szlakiem kultury                                     |      |
| polskiej                      - Bolesław Polkowski                       | 54   |
| 9. Nie miejsce, lecz człowiek                      - Eugenia Kochanowska | 59   |
| 10. Słów kilka o potrzebie dyskusji i zaangażowaniu                      |      |
| - Alicja Sosnowska                                                       | 62   |
| 11. Gdańska Giełda Piosenki                      - Józefa Chybowska      | 66   |
| 12. Piąty przegląd teatrów szkolnych                                     |      |
| - M.Cholewczyńska-<br>Wilamowska                                         | 69   |
| 13. O rozśpiewanych i roztańczonych szkołach                             |      |
| - J.Ch.                                                                  | 71   |
| 14. W rzemiośle - sztuka górą                      - J.Ch.               | 74   |
| 15. Wybieramy sztuki do grania                      - Jacek Jokiel       | 76   |
| ✓ 16. Wycinki prasowe - ważne i pożyteczne                               |      |
| - E.K.                                                                   | 79   |
| 17. Problemy pracy k.o.w prasie wybrzeża                                 |      |
| - A.L.                                                                   | 83   |
| 18. Ciekawostki z różnych szufladek                                      |      |
| - E.K.                                                                   | 85   |
| 19. Kronika                                                              | 87   |
| 20. Komunikaty                                                           | 93   |



## PRZED NOWYM ROKIEM KULTURALNYM

I znów stoimy na starcie. Przed nami bieżnia, którą znamy, a która kryje tyle niespodzianek co i nasz organizm, zawodzący nieraz w najbardziej niespodziewanych momentach.

To sportowe porównanie jest oczywiście parafrazą pozwalającą efektownie rozpocząć tekst - ale czy tylko?

Bo rzeczywiście zaczynamy nowy rok kulturalno - oświatowy niby taki sam jak poprzednie, a przecież jakże inny.

W roku ubiegłym wydarzenia polityczne w świecie i kraju, jak przeszkody na bieżni, zmuszały do ciągłej zmiany oddechu - do ciągłej zmiany metod i środków naszej pracy. Sprawdziło się w całej pełni stwierdzenie, że jest ona bardzo ważnym elementem politycznej działalności.

Teraz w lecie mamy przerwę przed następnym bieżniem. Dodajmy - przerwę pracowitą. Trzeba bowiem przygotować placówki i siebie do nowych zadań. W tych przygotowaniach wybitnie pomocne będą wytyczne na nowy rok kulturalny, których projekt przedstawiono na konferencji dla kierowniczej kadry kulturalno-oświatowej, zorganizowanej w pierwszych dniach czerwca w Warszawie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Departament Pracy K.O. i Bibliotek.

Podajemy ważniejsze fragmenty owego projektu.

Rok kulturalny 1968/69 obejmować będzie okres od 16 września 1968 do 15 września 1969r.

Wzorem lat ubiegłych przewiduje się w owym roku rozwinięcie współzawodnictwa o najlepsze przygotowanie placówek do nowego roku kulturalnego,

Nagrodą dla zwycięskiej placówki gromadzkiej będzie zorganizowanie w niej uroczystej inauguracji powiatowej.

Podobnie nagrodą dla najlepszego powiatu będzie urządzenie w nim inauguracji wojewódzkiej.

Inauguracje wojewódzkie i powiatowe powinny odbyć się do 29 września 1968. Inauguracja centralna odbędzie się w Świdwinie, w woj. koszalińskim w dniu 29 września b.r.

Działalność kulturalno - oświatowa w nowym roku kulturalnym wiązać się będzie z kampanią poprzedzającą V Zjazd PZPR i realizacją jego uchwał ze szczególnym uwzględnieniem upowszechnienia oświaty i kultury.

Czynnikiem poważnie wzbogacającym treść pracy k.o.będą:

Obchody 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego  
obchód 50-lecia odzyskania niepodległości  
50-lecie powstania i walk KPP  
25-lecie PPR  
20-lecie PZPR

Następnie uwaga działaczy i placówek K.O. koncentrować się będzie na godnym uczczenia 25-leciu PRL, a w drugiej połowie roku na aktywnym włączeniu się do kampanii wyborczej do rad narodowych i Sejmu PRL.

Rok kulturalny 68/69 zakończony zostanie szczególnie uroczystym uczczeniem bohaterstwa żołnierza polskiego, który bronił Ojczyzny przed nawałą hitlerowską, /W dniu 1.IX.1968 r. przypada 30-lecie wybuchu II-ej wojny światowej/.

W roku kulturalnym 1968/69 w działalności kulturalno-oświatowej i w pracy bibliotek realizowane będą następujące kierunki wiodące:

1. Konsolidacja wysiłków wszystkich działaczy kulturalno oświatowych środowiska, integracja działalności placówek, zespolenie społecznego ruchu kulturalnego z placówkami, które służą temu ruchowi - wokół realizacji uchwał V Zjazdu PZPR, a zwłaszcza rozwoju oświaty i kultury oraz wychowania obywatelskiego pokolenia.
2. Praca placówek, ich działalność kulturalno-oświatowa służyć będzie wychowaniu patriotycznemu młodzieży, kształtowaniu aktywności jednostek i grup społecznych.
3. Wykorzystanie wiedzy i kwalifikacji zawodowych do ulepszania gospodarki kraju, do podnoszenia dobrobytu społeczeństwa i poszczególnych jednostek.

4. Umacnianie dorobku duchowego i materialnego kultury w Polsce Ludowej przez pogłębianie w społeczeństwie znajomości socjalistycznej koncepcji ustrojowej, zrozumienie polityki Partii i szacunek dla trudu klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.
5. Działacze kultury, którzy kształtują świadomość i postawy moralne, oraz zaangażowanie w budownictwo socjalistyczne - winni wzmocnić swoją osobistą odpowiedzialność za dobór upowszechnianych treści i za kształtowanie zaangażowanych postaw młodego pokolenia.

Wymienione powyżej wiodące kierunki programowe winny być uzupełnione wytycznymi regionalnymi, uwzględniającymi specyfikę powiatów, gromad i poszczególnych środowisk.

Węzłowe zadania dotyczące bibliotek i czytelnictwa

Głównym zadaniem w tej dziedzinie jest takie programowanie działalności oraz normowanie zagadnień organizacyjnych, aby w wyniku realizacji Ustawy o bibliotekach placówki biblioteczne możliwie najlepiej służyły socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa, rozwojowi nauki, kultury i gospodarki narodowej. Podstawą metody realizacji zadań w dziedzinie bibliotek i rozwoju czytelnictwa będzie popularyzacja przodujących doświadczeń bibliotek różnych sieci. Departament będzie udzielać pomocy merytorycznej organom kultury rad narodowych w realizacji zadań ogólnokrajowego planu rozwoju bibliotek i czytelnictwa oraz wzmocze kontrolę realizacji tych zadań. W związku z tym podjęte będą następujące zadania szczegółowe:

1. Rewizja ogólnokrajowej sieci bibliotecznej
2. ustalenie zasad współpracy bibliotek, ustalenie zasad udostępnienia i specjalizacji zbiorów bibliotecznych, uregulowanie działalności bibliograficz-

nej, uregulowanie sprawozdawczości.

3. Ujednolicenie systemu kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy.
4. Wspieranie organizacji społecznych, prowadzących akcje czytelnicze i oświatowe. Rozszerzanie samorządności czytelników bibliotek publicznych.
5. Doprowadzenie do podjęcia badań dotyczących ekonomiki kultury w zakresie bibliotek i czytelnictwa.
6. Kontynuowanie prac nad rewizją systemu katalogów bibliotecznych, nad właściwym doбором i selekcją księgozbiorów.

Wzłowe zadania dla domów kultury, klubów i innych placówek kulturalno oświatowych.

to intensyfikacja oddziaływania kulturalno-wychowawczego na środowisko w kierunku angażowania najszerszych kręgów społecznych do aktywnego życia społeczno-politycznego, do współdziałania w podnoszeniu poziomu kulturalnego środowiska oraz wartościowego wykorzystania czasu wolnego od pracy.

W związku z tym w roku kulturalnym 1968/69 podjęte będą następujące zadania szczegółowe:

1. Rozwój i umocnienie systemu poradnictwa k.o. poprzez zacieśnienie współpracy z organizacjami społecznymi oraz wprowadzenie w życie nowych statutów domów kultury rad narodowych.
2. Uporządkowanie kształcenia i doskonalenia kadr, zakończenie weryfikacji instruktorów.
3. Umocnienie organizacyjne i programowe gromadzkich ośrodków kultury, wiejskich klubów, rozwój klubów w ośrodkach mieszkaniowych i ośrodkach wielkomiejских.
4. Wspólne ze związkami zawodowymi oraz zainteresowanymi organizacjami ustalenie planu rozwoju urządzeń k.o. w latach 1970 - 85.

5. Integracja wysiłków i możliwości zainteresowanych resortów oraz organizacji społecznych w zakresie pełnego objęcia młodzieży szkolnej oddziaływaniem placówek k.o.
6. Przeprowadzenie z zainteresowanymi instytucjami i organizacjami współzawodnictwa placówek k.o.
7. Zapoczątkowanie badań dotyczących ekonomiki kultury w zakresie: budowy i eksploatacji urządzeń kulturalno - oświatowych, kosztów kształcenia i dokształcania kadry oraz aktywu społecznego, i w zakresie efektywności poradnictwa.
8. Unifikacja dokumentacji używanej w placówkach k.o. i sprawozdawczości. Uporządkowanie spraw formalno - finansowych w działalności k.o.

Jednym z węzłowych zadań nowego roku kulturalnego będzie podniesienie rangi działaczy kultury i ich roli w życiu kulturalno - oświatowym, a także maksymalne wspieranie merytoryczne i materialno - organizacyjne stowarzyszeń społecznych w prowadzonych przez nie akcjach kulturalno - oświatowych. Zadania te realizowane będą poprzez:

1. Pogłębienie dotychczasowego współdziałania w ramach C.K.K.d/s Upowszechnienia Kultury.
2. Zlecanie organizacjom społecznym i stowarzyszeniom kulturalnym akcji oraz imprez. Przejmowanie działalności środowiskowej domów kultury przez organizacje społeczne i stowarzyszenia kulturalne.
3. Pozwinięcie działalności instrukcyjno - metodycznej i szkoleniowej ogólnokrajowych stowarzyszeń specjalistycznych.
4. Organizowanie wymiany doświadczeń, pomocy programowo - organizacyjnej i materialnej dla regionalnych i lokalnych stowarzyszeń kulturalnych.

5. Stosowanie różnych form opieki i wyróżnień działaczy kulturalno - oświatowych.

W zakresie imprez kulturalno - oświatowych zgodnie z kierunkami działania, placówki k.o. będą udzielać maksymalnej pomocy programowej organizatorom imprez, a w związku z tym podstawowymi metodami ich pracy będą:

1. Koordynacja oraz powiązanie imprez ogólnokrajowych z planowanymi w województwach.
2. Udzielanie jak najdalej idącej pomocy instrukcyjno metodycznej oraz repertuarowej ze strony ośrodków poradnictwa, stowarzyszeń specjalistycznych, czasopism fachowych oraz wydawnictw.
3. Pomoc masowym organizacjom społecznym, stowarzyszeniom specjalistycznym i towarzystwom regionalnym w przeprowadzanych przez nie imprezach.

Ogólnokrajowe imprezy kulturalno - oświatowe organizowane przez Departament wspólnie z zainteresowanymi organizacjami społecznymi będą następujące:

- "Turkus" /Turystyka - Kultura - Sport/ - impreza łącząca elementy krajoznawstwa, masowego sportu oraz festyny i widowiska artystyczne/
- Dziecięcy Karnawał Wiosenno - Letni z okazji 25-lecia PRL.
- Festiwal Poetycki /XV og. Konkurs Recytatorski, Konkurs Teatrów Poezji/
- Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Ogólnokrajowe imprezy oświatowo - czytelnicze inicjowane przez organizacje społeczne.

- Konkurs czytelniczy "Złoty Kłosa dla autora; srebrne dla czytelników" - Redakcja "Dziennika Ludowego", ZMW

- Konkurs czytelniczy "Bliżej książki współczesnej"
- redakcja "Głosu Pracy", CRZZ, ZMS.

Ogólnopolskie imprezy artystyczne przeprowadzone przez stowarzyszenia kulturalne:

- "Bliżej teatru" - Z.G. Związku Teatrów Amatorskich.
- Festiwal chórów amatorskich "O Złotą Lirę" - Z.G. Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych.
- Festiwal Muzyki Młodzieżowej - Polska Federacja Jazzowa,
- Festiwal Ognisk Artystycznych - Ludowy Instytut Muzyczny.
- Wystawa "25 lat PRL" - Ogólnopolska Federacja Amatorskich Towarzystw Fotograficznych.
- "Nasze 25 lat" - festiwal A K F - Ogólnopolska Federacja Amatorskich Klubów Filmowych.

Jak widać z powyższego czeka nas wszystkich w nowym roku kulturalnym ogrom prac. Trzeba się do nich przygotować solidnie i w tym celu niezbędne będzie przydyktowanie w każdym środowisku założeń tego programu, poszukanie odpowiednich współpartnerów do realizacji postawionych przed nimi zadań i rozsądny rozdział prac.

Ale przede wszystkim - pamiętajmy o tym, że musimy się zmobilizować wewnętrznie i **o h c i e ć**, aby nasza praca wydała dobre rezultaty.

S.B. - G.M.

PORADNIK PRAKTYCZNY

JAK ZORGANIZOWAĆ INAUGURACJĘ ROKU KULTURALNEGO ?

Chociaż mamy dopiero lipiec, już trzeba myśleć o nowym roku kulturalnym, którego inauguracja, jak zwykle, przypada w połowie września. Już pora zastanowić się, co i jak trzeba przygotować, aby ta inauguracja była rzeczywiście początkiem dobrej roboty, wytyczała jasno jej kierunek i należycie zmo-  
bilizowała do przyszłych zadań.

Proponujemy całość pracy podzielić na cztery punkty:

1. Wstępne przygotowania organizacyjne
2. Opracowanie programu uroczystości z rozbićm są:
  - a/ część oficjalną
  - b/ część artystyczną
3. Przygotowanie części rozrywkowej
4. Przemyślenie należytej oprawy całości

W zakres wstępnych przygotowań organizacyjnych wchodzi nie tylko zadbanie o odpowiednią reklamę inauguracji przez plakaty, zaproszenia i zapowiedzi przez radiowęzeł, ale również przygotowanie odpowiedniego materiału do przemówienia inaugura-  
jącego uroczystość.

Kto powinien wygłosić takie przemówienie ?

W świetlicy gromadzkiej - najlepiej należący do aktywu kulturalnego nauczyciel, cieszący się we wsi autorytetem;

W Powiatowym Domu Kultury - kierownik wydziału kultury.

W jednym i drugim wypadku na przemawiających spoczywa obowiązek unikania "drętwej mowy".

Do spełnienia tego postulatu przyczyni się w wielkiej mierze przygotowanie rzeczowego materiału. W owym rzeczowym materiale winny się znaleźć konkretne liczby i fakty, dotyczące osiągnięć kulturalnych minionego roku, i ewentualnie kilka nazwisk osób specjalnie zasłużonych w różnych akcjach kulturalnych, czy to przez wykazanie cennej inicjatywy, czy przez szczególny wkład pracy.

Następnie w przemówieniu tym winien być przedstawiony konkretny plan działania na rok najbliższy. Właśnie w tej części przemówienia bywają zazwyczaj mgliste. Sprowadzają się do mniej lub bardziej szumnych frazesów i ape-  
li o zjednoczenie wysiłków, solidarność itp.

A to nie o to idzie.

Plan działania przedstawiony ludziom zebranych na inau-  
guracji roku kulturalnego musi być przemyślany. Powinien on  
uwzględniać:

- a/ potrzeby kulturalne gromady, miasta, czy powiatu
- b/ możliwości środowiska
- c/ konkretne propozycje wypływające z tych dwóch zało-  
żeń.

Jeżeli - dla przykładu - istnieje możliwość dokonania wysiłkiem społecznym napraw i remontu jakiegoś obiektu kulturalnego, zor-  
ganizowania i urządzenia zielonej świetlicy, urządzenia czytel-  
ni, sali gier i zabaw, kąciaka regionalnego, izby wystawowej,  
lub czegoś innego w tym rodzaju - należy od razu przedstawić  
konkretny program takiej akcji wraz z podaniem nazwisk propono-  
wanych osób, które by mogły i umiały pokierować pracami.  
I dlatego właśnie należy tę sprawę wcześniej dokładnie przemy-  
śleć i zbadać warunki jej realizacji.

Obok tzw. "wielkiego planu działania", łączącego się z  
poważniejszymi inwestycjami - program prac, przedstawiony w cza-  
sie inauguracji roku kulturalnego 1968/69, winien także uwzględ-  
nić obchody aktualnych rocznic.

Otóż pamiętajmy, że w listopadzie bieżącego roku przypa-  
da 50-lecie odzyskania Niepodległości przez Polskę i ta roczni-  
ca winna być uczczona w szczególnie uroczysty sposób.

Na jesień bieżącego roku przypada również kulminacja  
/12.X./ obchodów 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Ponadto trzeba już pomyśleć o rocznicach przypadających w roku  
1969. Są to w pierwszym rzędzie: 100-lecie urodzin /15 stycz-  
nia/ sławnego dramaturga, poety i malarza STANISŁAWA WYSPIAŃ-  
SKIEGO i 150-lecie urodzin wielkiego kompozytora STANISŁAWA  
MONIUSZKI.

W dniu inauguracji należy zaanonsować te rocznice i za-  
powiedzieć, że do tego tematu wszystkie placówki winny powrócić

na roboczo w najbliższym okresie.

Tego rodzaju zaanonsowanie przyczyni się do tego, że wiele osób zacznie się już zastanawiać nad tymi rocznicami i gdy nadejdzie pora zebrania, może już przyjść na nie z gotowymi projektami obchodów.

W programie owego "codziennego działania" winny się również znaleźć projekty zorganizowania Klubu Dobrej Płyty, Koła Miłośników Książek, Kółek Hobbystów itp.

Jak wspomnieliśmy, przemówienie inauguracyjne, w którym winno być i podsumowanie ubiegłorocznych osiągnięć i zachęta do podjęcia dużego czynu społecznego - wygłasza kierownik wydziału kultury, czy nauczyciel, członek rady społecznej klubu czy świetlicy. Natomiast drugą część zasadniczego tematu t.j. plan działania na najbliższą codzienność - może już omówić kierownik PDK /w mieście/ czy kierownik świetlicy lub klubu /na wsi/. Taki podział zadań jest jak najbardziej usprawiedliwiony.

W części oficjalnej może również znaleźć się taki punkt, jak wręczenie dyplomów czy drobnych upominków osobom szczególnie zasłużonym w minionym roku kulturalnym.

Część artystyczna może być zorganizowana bardzo rozmaicie, zależnie od środków i możliwości, jakimi dysponuje placówka. W każdym razie proponujemy wykorzystać jako siły wykonawcze - laureatów konkursu recytatorskiego, konkursu piosenki radzieckiej i piosenki wojskowej. Jeśli dane środowisko nie posiada takich laureatów, może się zwrócić do sąsiedniego powiatu - za pośrednictwem Pow. Wydziału Kultury czy Wojewódzkiego Domu Kultury

A zatem jedną z form części artystycznej może być prezentacja laureatów różnych konkursów, połączona np. z koncertem miejscowego czy sąsiedzkiego zespołu muzycznego czy wokalnego.

Jako inną z form można zastosować wystawienie montażu okolicznościowego lub montażu, który byłby pomyślany jako... uwertura do roku kulturalnego. Jak wiadomo, w uwerturze, będącej wstępem do opery, znajdują się wszystkie te same motywy muzyczne, które zawiera samo dzieło.

Otóż taki "uwerturowy montaż" mógłby się składać z utworów i krótkich scenek autorów, których rocznice będziemy święcić w bieżącym roku kulturalnym. Oczywiście, musiałyby to być objaśnione odpowiednim słowem, że jest to "wizytówka roku kulturalnego 1968/69".

Podajemy ten pomysł w ogólnym zarysie, w szczegółach zaś powinni go już dopracować zainteresowani, wzbogacając go własną inwencją i przystosowując do lokalnych możliwości i okoliczności.

Jeżeli inauguracja roku kulturalnego odbywa się w dzień świąteczny przed południem, to po południu można zorganizować jeszcze część rozrywkową. Może to być zabawa taneczna, zawody sportowe, albo jeśli są po temu odpowiednie warunki - wspólne ognisko z muzyką i tańcami. Może być także zbiorowa wyprawa do teatru, o ile organizatorzy zadbają o zsynchronizowanie terminu inauguracji z dniem występu teatru objazdowego. W każdym razie przy organizowaniu części rozrywkowej powinna przyświecać idea, żeby to było coś odświętnego, innego od rozrywek, z jakich się normalnie od czasu do czasu korzysta.

W wypadku organizowania zabawy tanecznej warto urozmaicić ją starannie przygotowanym koncertem życzeń, polegającym na tym, że w przerwach pomiędzy poszczególnymi tańcami orkiestra wykonuje utwory, dedykowane specjalnym osobom np.

- gospodyni mającej we wsi najładniejszy ogródek
- chłopcu i dziewczynie, którzy najlepiej zdali na wyższą uczelnię
- najgospodarniejszej pannie we wsi
- osobie, która w Dniach Oświaty otrzymała Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury
- Najlepszemu sportowcowi z Ludowego Zespołu Sportowego
- Najtroskliwszej opiekunce /dziecka, chorej matki, starych rodziców itp./

Jeżeli świetlica lub klub dysponuje epidiaskopem, bardzo miłą niespodzianką dla wyróżnionych byłoby rzucanie na ekran /białą ścianę/ ich podobizny.

Oczywiście trzeba uprzednio postarać się o fotografie owych osób i przygotować miłą, dowcipną słowo do takiej muzycznej dedykacji. Wybór utworu muzycznego ma także swoje znaczenie i powinien być przemyślany.

Tego rodzaju koncerty życzeń byłyby na pewno nie tylko miłym przerywnikiem w czasie zabawy, ale przyczyniłyby się także do zacieśnienia więzów międzyśrodowiskowych

Pozostaje wreszcie punkt czwarty: oprawa całości. Przewidując, że na inaugurację przyjdzie dużo osób, postaramy się wykorzystać to liczne zgromadzenie dla zaprezentowania dorobku PDK, klubu czy świetlicy. A więc wystawa - jedna, lub kilka: wystawa prac fotograficznych, malarskich, prac różnych kółek i zespołów. W niektórych środowiskach prowadzone są kursy kroju i szycia, gdzie indziej pięknie pracują modelarnie, jeszcze gdzie indziej na całą okolicę słyną zapaleni filateliści. A może ktoś hoduje z zamiłowaniem kwiaty i zechce zaprezentować swoją hodowlę? Naturalnie, trzeba wówczas każdą doniczkę czy wazon opatrzyć karteczką z polsko-łacińską nazwą rośliny a na ścianie dać duży napis objaśniający, kto i od kiedy jest tym zapalonym ogrodnikiem.

Niezależnie od takich czy innych wystaw trzeba jakoś zaprojektować przybranie sali. Konceptje mogą być różne, ale każda wymaga ładnego liternictwa i przy każdej warto zastosować jedną z wielu maksym związanych z zagadnieniem kultury. Znajdziemy duży wybór takich maksym w książce "Kongres kultury polskiej 1966 - materiały i sprawozdania" np.

- Pierwszą i podstawową cechą kultury socjalistycznej jest jej powszechność
- Kultura socjalistyczna musi być zaangażowana ideowo w walce o przyszły model świata.
- Tylko przez twórczość może człowiek urzeczywistnić w pełni swoje człowieczeństwo
- Polityczna rola kultury i nauki ma w naszym kraju ogromną tradycję
- ✧ Tylko wykorzystanie wszelkich dziedzin wiedzy i kultury przyczynić się może do bogatszego rozwoju

kulturalnego naszego społeczeństwa

- Powodzenie wielkiego dzieła upowszechniania kultury zależy od energii i inicjatywy ogółu działaczy kulturalnych.
- Czerpiąc z wielkich tradycji i rewolucyjnych wzorów przeszłości, kształtujemy ideały naszej kultury w śmiałym planie przyszłości.

Ten ramowy projekt - widać to chyba jasno - wymaga dość solidnej pracy. Nie łudźmy się więc, że wystarczy kilka dni nerwowych przygotowań przed właściwym terminem, aby wszystko wypadło dobrze.

DO PRZYGOTOWANIA WRZESNIOWEJ INAUGURACJI TRZEBA SIĘ ZABRAC JUŻ W LIPCU

mgr Eugenia Kochanowska

## O NASZEJ OJCZYZNIE

### Propozycja scenariusza imprezy inauguracyjnej

#### Założenie imprezy:

Zaznajomienie pracowników k.o. a poprzez nich społeczeństwa swego terenu o rocznicach, obchodach i imprezach w sezonie k.o. 68/69.

#### Wykonawcy

Najlepsi, najaktywniejsi członkowie zespołów teatralnych, utalentowani piosenkarze z zespołów muzyczno - wokalnych.

Zadaniem wykonawców będzie przedstawić w ciekawej formie artystycznej imprezy i przekazać w sposób możliwie atrakcyjny, "zainscenizowany" - czym zajmować się będą w nowym sezonie placówki k.o.

Zamiast prelekcji, referatu - impreza artystyczna w/g nakreślonego scenariusza i połączone elementy słowno- muzyczne z plastycznymi bez pomocy konferansjera.

Zasada - "wszyscy robią wszystko". Wykonawcy słowem, piosenką i odpowiednimi planszami winni przedstawić jakie czekają nas rocznice.

#### Wymieńmy:

1. Obchody 25-lecia Wojska Polskiego /nasilenie uroczystości 12.X./
2. 50-lecie odzyskania niepodległości Polski
3. 25-lecie P.P.R.
4. 50-lecie powstania i walki K.P.P.
5. 20-lecie P.Z.P.R.
6. W 1969 r. - 100 lecie urodzin St.Wyspiańskiego
7. 150-lecie urodzin St.Moniuszki
8. 500-lecie urodzin Mikołaja Reja

Rocznice te wydawałoby się zupełnie nie łączą się ze sobą, a jednak mają one wspólny temat: - miłość ojczyzny,

I to właśnie daje asumpt organizatorom do realizowania imprezy awizującej wszystkie te rocznice, Imprezy pod nazwą "O naszej Ojczyźnie".

W montażu zasygnalizujemy krótkie fragmenty naszych wybitnych pisarzy, przypomnimy wiersze poświęcone interesującym nas osobom i wielkim wydarzeniom politycznym, przypomnimy pieśni Moniuszki.

U w a g a! W scenariuszu dajemy 2 - 3 propozycje /a,b,c,/ do wykorzystania - do wyboru.

Najlepiej wybrać po jednym fragmencie utworu lub wiersze,

### P r o g r a m

- 1 - Słowo wprowadzające /krótkie/ uzasadniające i wskazujące cel prezentowanej imprezy - "wizytówka roku kulturalnego 68/69".
- 2 - Mikołaj Rej
  - a/ "Wspólne narzekanie na powszechną niedbałość naszą"  
+ fragment z Antologii "Klejnoty poezji polskiej" W-wa 1919.
  - b/ "Myśli o przyszłym życiu" - wiersz Mikołaja Reja z w/w Antologii str.172.
  - c/ "Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem"  
M.Rej w/w Antologia str.156 /oraz w wypisach szkolnych/
- 3 - Dwie pieśni St.Moniuszki /patriotyczne lub tzw. "rycerskie"
4. St. Wyspiański
  - a/ fragment z "Nocy listopadowej" /zamieszczone też w tomiku "Strofy walki" wyd.przez L.S.W. 1962 str.31-35/
  - b/ Fragment z "Warszawianki" Wyspiańskiego.
5. Kontynuacja walki o profil państwa - K.P.P.
  - a/ Wiersz "Trzeba zęby zacisnąć" z wyd.CPARA - "Wasze imiona" str. 8.
  - b/ wiersz Ed.Szymańskiego "Cukier krzepi str.46
  - c/ wiersz E.Szymańskiego "Manifest" /Strofy walki - L.S.W str. 47/

6. F.P.R. organizuje opór

a/ Tomik "Strofy walki" - wiersz L.Szenwalda "Józef Nadzieja pisze z Azji Środkowej" - str.60.

b/ Henryk Smolak "Taki był początek" /wspomnienia działaczy PPR - Ossolineum 1962/

7. a/ wiersz J.Ozgi-Michalskiego "Klaso rąk czarnych"

b/ wiersz P.Borowego "Polska" wyd. Bibl.Repert - "Kultura i Ty" nr 7/8/63 str.70

c/ Z tego samego tomiku wiersz J.Borowego "Przysięga" str.22

d/ M.Piechal - Śpiew o zjednoczeniu klasy robotniczej - wybór poezji.W-wa 1955 str. 152

8. Pieśni popularne St.Moniuszki /lub pieśni wybrane XX PPL A.Suzin - wyd.CPARA 1961/

9. Wiersze - "Pieśń o szczerbcu" A.Olcha

"Do domu" - Wł.Broniewskiego

"Ojczyzna" - ST.Połom /z tomu "Włócznie" PIW 1967/

- Teksty z wyjątkiem fragmentu "Krótkiej rozprawy" M.Reja i uwagi inscenizacyjne w załączeniu!

W realizacji można ponadto wykorzystać teksty zamieszczone w materiałach Repertuarowych "Kultura i Ty"

- XX lat PPR - ur.11/1961

- wiersze o naszym czasie" nr. 1/65

- montaż poetycki "Ukochany kraj" wyd.w biuletynie WDK - Bydgoszcz 1964

- wiersze - Informator WDK nr 6/1967

- oraz audycje nagrane na taśmę magnetofonową:

- PPR we wspomnieniach

- Oni wybrali czyn /O.P.P.R/

- Utwory St.Moniuszki /Zbiór pieśni wybranych St.Moniuszki - na głos z fortepianem - zeszyt 1 - 4/

Na następnej stronie podajemy teksty do wykorzystania w omawianej imprezie.

Mikołaj Rej

Spólne narzekanie na porządną niedbałość  
naszę

Patrzaj, które jest tak zacne a tak sławne królestwo, jako jest /iż tak mam rzec/ nasze królestwo polskie./.../  
Albo które jest królestwo okoliczne, aby od niego albo jakiej pomocy, albo jakiej żywności nigdy nie potrzebowało? **X** wiele krain i królestw, co na nie robią, jako na dzień kmiotkowie, a tu wszyscy swe prace podawają, a stąd pożytków swych, żywności swych i innych rzeczy, szukając, nabywają. A my Polacy, za małą pracą a za małym staraniem, ich kosztownej pracy a ich robót z rozkoszami sobie używamy. Czego ja wyliczyć nie chcę: snadnie się temu, kto jedno chce, każdy przypatrzeć może. Bo, acz w innych stronach jest więcej złota, srebra, korzenia, jedwabiów i innych rzeczy, a wszakże to nam tu przedsię od nich mało nie darmo przychodzi. Ale takich ludzi, takich cnót, takich obyczajów, takiego męstwa: a który w tem naród porównał z narodem tym? a które wojsko kiedy polskiemu wytrwać mogło? Tak, iż i ini, mało nie wszyscy narodowie, już za naszej pamięci wielokroć od nich ubiegali. A szczęśliwym to wojskiem zowią, gdzie Polaki widają. A straszny Huff każdemu nieprzyjacielowi bywa, gdzie Polak swe jasne a niezakryte czoło pokaze!

Pożrysz zasię, przewróciwszy kartę na drugą stronę, jeśliże nędzniejsze zeszlejsze a niedbalsze państwo w sprawach a w opatrnościach swoich, jako jest to sławne a tak zacne królestwo polskie nasze?/.../

Pożry na one ludzkie urody, ubiory, kształty, obyczaje, gotowości, a chodzą rotami młodzi ludzie jako lwy, a snad by się mogli, jako ona dawna przypowieść, i z djabły łamać...

Stoją zamki, stoją mury puste, a wilcy i świnie dzikie się w nich łagną, a ninacz ich podobno nie chowamy, jenó na baszty nieprzyjacielom swoim, aby oni to, powoli pobrawszy sobie, osadzili, a stąd nas bezpiecniej wojowali a posiadali./.../  
Pomyśl sobie jedno, jeśliby do tego kiedy przyszło /.../ gdy obcy a srogi człowiek przyszedł nocą do domu twego, posiadał albo rozproszył wszystką majątność twoją, zapalił srogim og-

niem dom twój i wszystkie rozkoszy twoje, posiekałby głowy działkam twoim przed oczyma twemi, zelałby małżonkę i naród twój, a ciebieby, jako psa, wodził na łańcuchu, tłukąc głowę twoją: jakoby tam żalosna była dusza i serce twoje!

/1568/

Mikołaj Rej

"Myśli o przyszłym życiu"...

- ... Trzeba nam subtelniejszą mieć wzory robotą,  
Miarą wszystko pokryślać, rozumem a cnotą  
A nastrzepić nadzieją wiarą a stałością,  
Usznurkować nadobnie prawdziwą miłością.
- ... A tak, mój miły bracie, masz co czynić ze sobą,  
Gdy widzisz, jaką drogę pewną masz przed sobą.  
Gotuj się, jać radzę, boć o płatne idzie,  
Nie daj się światu stroić, tej nikczemnej gnidzie  
Widzisz więc, jako drugim jego bryże szkodzą,  
A tam, gdzieby nieradzi, czasem je zawodzą.  
A bądź gotów, jać radzę, być wszystkiego stradać,  
Bo się ani obaczysz, kiedyć każą wsiadać

Stanisław Wyspiański

"Noc listopadowa"

I/ Korytarz w Szkole Podchorążych  
przez całą sceny szerz szeroki,  
do pół drugiego planu w głąb.  
Z lewej księżycy zieleni wpada  
przez okna ścianę szklaną,  
pośrodku brama, nad tą bramą  
chorągwi czworo w pęk złożono,  
giwery w rzędów dwa pod ścianą.  
Noc - wieczór - pusto, szum od pola  
z Łazienkowskiego parku ...  
Warta gdzieś stąpa - słyszać kroki.  
Na kozłach bębny, dwa moździerze,  
i kopczyk kul, i szpada.

/Muzyka... sygnał trąbki bojowej - może to być pierwsza fraza  
Warszawianki/

II/ Hej bracia, dzieci, żołnierze,  
za broń, za broń, za broń!  
Niech każdy za giwer bierze  
i ustawia się w szeregu, w podwórze.

Hej bracia, oto budzą się burze:  
za broń, za broń, za broń  
przyszedł czas, gdy zrywamy obroże,  
co gardła i ręce porze,  
i święcimy noże ! !

Śmierć przywłaszczycielom,  
tyranom,

co nasze kają trony,  
co brudem ołtarze ścielą!

Bóg wziął nasze obrony:

śle wolność ludom i stanom!

Czas pomsty za bezprawie,

czas pomsty, lećcie żurawie,

roznieście po polach skry  
z płonących chat!

Za łzy, za uraganie męce,

hej, bracia, rycerze, dzieci,  
młodzieńcze sprzęgajcie ręce.

Oto godzina wybiła

gnana tęsknotą lat:

do broni, Jezus Maryja!

Do broni za Polskę, za krew

za lata niewoli i nędz

za widma, upiory jędz,

za nasz obsiadły dom,

niosąc srom,

niech krzyż upiory wyżenie,

spełniajcie przeznaczenie:

Czas przyszedł, zwyciężym dziś.

Hej, dzieci, rycerskie łupy

dla was, czas iść!

Drogę zaścielą wam trupy,

to wam ratować się z toni

wasz los od waszych dłoni,

wam serca ! - Mężowie dzieła!

III/ Patrzajcie, gorą mu lica.

II/ Hej, naszym krzywdom granica!

.....

Przez krew, przez krew, wy w gniewie:

Rycerze krwawego przymierza,

słuchajcie, piorun uderza

przez pierś, przez polskie serca.

Oto wszystko wam odebrał wydzierca!

.....

III/ Łuna się na niebie uniosła - !

II/ Zapamiętajcie rok

trzydziesty

dzień dwudziesty dziewiąty

listopada:

dzień wszedł dla was, ta noc!

III/ Rozkazuji!

II/ Bierzcie za giwery -  
oto stoją rzędami u ścian,  
chwycić w lot!  
Czas ucieka, trza nam chyżo do wrót,  
nim was ubiegą.  
jest tu całą hurma Moskali,  
co wrót strzegą.  
Trza by was nie poznali.  
Trza nam wpaść na koszary na Solcu,  
to tam się pali szopa  
Opodal przedmiejskich kopców,  
i to jest umówiony znak.  
Iluż was jest tu chłopców?  
Stusześcdziesięciu?

III/Tak.

II/ Są wszyscy?

III/ Wszyscy są.  
Patrz pełnią się korytarze ...

II/ Dostajecie do działania część lwia:  
trza rozbroić trzy pułki ułanów,  
most zająć, omylić straże.  
Dam naboje, sam sprawię waćpanów.  
Potem zejdzien na miejski szlak  
Imać za broń!  
Za broń.  
Czas mija, nie trza dzieła odwlekać.  
Przelecimy koło Belwederu ku miastu,  
by przedostać się do Arsenału.  
Zaliwski Arsenau dobędzie  
.....  
W ogrodzie, koło mostu - posagu,  
jest młodych, umówionych szesnastu,  
wszystko z uniwersytetu studenty  
i literaci.  
Tym trza dać broń  
i drogę do pałacu pokazać,  
dwóch przydzielić i sam ich wyznaczą:  
oni mają pochwycić księżęcia,  
gdymby zechciał ogrodem uciekać.

III/Włęc to dziś - to nie do pojęcia...

II/ Dziś dzień wyzwolin braci!

.....

III/Już biega, już biega,  
już nic ich nie wstrzyma,  
już bronie mają w ręku,  
do niego, do wodza przykuci oczyma  
śród gwaru, rumotu, wśród szcękę.  
Kurty w granat a żółte rabaty,  
białe spodnie i białe kamaszki.  
Na giwerach piętrzą pajonety,

przypasują do boków pałasze,  
tornistry przytroczą na grzbiety  
na krzyż pasy przez pierśne kolety,  
Już w rząd długi wyciągli się sznurem,  
a wesołym radują się chórem.

II/ To dziś - do broni! Za giwery !  
Bajonety nasadzić!  
W podwórzu się gromadzić,  
przeć do wrót!  
Żeby wrót wam nie zamkli - w lot!  
Dostaniecie ładunki u bram.  
Ja z wami - ja powiodę was sam!  
Do broni, godzina wybiła,  
przy nas Potęga, Siła.  
Za wstyd, za latą niewoli,  
za lata, lata łez  
przywłaszczycielom kres!  
Miecz wyoralim z roli.  
Będziemy tym, co naszą łamali część,  
grób grześć,  
na piersi kolanem sieść  
i łamać kości.  
.....  
Hej, bracia, żołnierze, dzieci!  
Gwiazda wam wzeszła i świeci!  
Bóstwo przed nami goni!  
Do broni! Do broni !  
Do broni!

Lucjan Szenwald

"Józef Nadzieja pisze z Azji Środkowej"

Ja - zbolełago polskiego narodu  
Syn bolejący, wierny, szchery,  
Polską mową karmiony od młodu,  
Pojony światłem polskiej litery -

Wierząc, że Polska nie zginęła,  
Lecz w blasku nowej chwały wstanie,  
Chcąc włożyć swój wkład do tego dzieła,  
Piszę oto niniejsze podanie.

Na polach wojny drogą zwycięstwa  
Jadą czerwonogwiazdne olbrzymy,  
Podziwiam siłę winszuję męstwa,  
I widzę w myślach, jak razem walczymy,  
Razem bijemy pruskiego zwierza,  
Wspólne ramię wspólnie uderza,  
Są dwie komendy: rosyjska i swojska...  
"Proszę przyjąć mnie na żołnierza  
Narodowego polskiego wojska"!

Edward Szymański

### Manifest

Któż nam kazał, mdlejącym pod bramą,  
trupią twarzą patrzeć w uśmiech dni, -  
kiedy wszystko, wszystko jest tak samo  
słońce, lipiec i zapach żniw ?

Kto nam kazał padać z głodu na bruku,  
kiedy w polu rośnie pszenney chleb ?  
Kto i z czego takie prawo ukuł,  
że my mamy zdychać, bo jest źle?

Na gardłach naszych twardo zacisnął kleszcze głód,  
na twarzach bruzdy, jak kraty, orała rozpacz i nędza.  
Spojrzenia są jak pięści i biją tylko w przód -  
nie wolno wołać pracy - nie wolno: policja rozpędza !

Nie chcemy żadnej jałmużny, nie czekamy znikąd pomocy,  
musi być jutro lepiej, jaśniej, czystiej, pogodniej!  
Wstanie szkarłatne słońce po ciężkiej burzliwej nocy  
i nikt nie będzie bezdomny, szczuty jak pies - i głodny.

Zahuczą wszystkie maszyny, z kominów w niebo dym strzeli  
Chlebem i szczęściem - nie złotem - wszyscy będziemy się  
dzielić.  
Towarzysze! Nadchodzi dzień przemian.

Piotr Borowy

### Przysięga

Przysięgaliśmy na Lipcowy Manifest  
wywalczyć Cię wolną Polsko po Nyse.  
Było lato i pod czołgami pachniał łubin  
Opojeni ziemią wolną jechaliśmy w nich  
Na Lublin.  
Na zachód, na zachód szły uralskie czołgi.  
Zdobywaliśmy Wisłę z chłopcami znad Wołgi.  
Gwiazdy nad nami powychodziły rdzawe,  
Biliśmy się granatami o bezludną  
Warszawę.  
Potem zdobyliśmy Gdynię, Wałcz, Kołobrzeg.  
Braliśmy na zawsze, stare, chłobre morze,  
Pierścień twój zwycięski na dnie się już perlił  
Kiedyśmy wstali z wrzosów i z Odry runęliśmy  
Na Berlin!  
Było to  
Tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku.

Wpisz to bagnetem na wieczny pokój,.  
Skończyła się żołnierska i słowiańska wojna  
Ródz nam teraz poetów z Czarnolasu  
Jesteś wolna.

Józef Ozga-Michalski

Klaso rąk czarnych

Klaso rąk czarnych  
uderz w żyłę urodzaju  
Wieżo Eiffła przejrzysta  
osadź na szczycie rozum.  
Klaso ponad łuk Tryumfalny,  
ponad armii pochody  
wnieś w progi świata pokój.

Byłaś Wołgą przeciw faszystom,  
w Alpach partyzancką ścieżką  
jarzębiną  
W naszych sercach zamieszkaj.  
Zjednocz nas w sprawę prostą,  
wyzwól z uczuć złudnych  
niech każda twoja sprawa  
będzie moją własną.

Niech ci w noc czarną  
oklaski biją gromy.  
Fałszywe ręce odpadną.  
Nie usypiaj ognia na wodzie,  
noża w ramię,  
w prawdzie kłamstwa,  
bądź jak Leningrad jasna.

Kto idzie uznaje kierunek,  
kto stoi uznaje pion,  
kto się cofa uznaje siłę,  
Kto umiera uznaje dzwon.

Piotr Borowy

P o l s k a

Byłaś już wielka, sławna i bogata  
Złoty wiek dźwięczał w twoich dukatach  
płynęła Wisła ze śpichrzów pszenicą  
szumiały husarie Bogurodzicą.

Płynęły lasy na maszty do Gdańska,  
rosłaś królewska, szlachecka, mieszczańska.  
Błyskałaś już piściami na ulicach  
lecz nie byłaś jeszcze chłopska, robotnicza.

Antoni Olcha

Pieśń o Szczercu

Urny, urny  
kulami poprute sztandary,  
święte drzeszgi z ołtarzy  
ofiary....  
A mnie potrzebny nie popiół  
nie ból  
ni szczudła starej chwały -  
Chcę zważyć w dni ziarno  
znad Odry.  
z szumiących przez świat pszenicznych pól,  
które chłopskie - polskie ręce obsiały.

Szczercbem i gwiazdami duma-  
topór szczerbiony  
na cedrach Ameryk -  
topór polskiego drwala.  
On nie rozłącza z ludzkością -  
zespala !

Władysław Broniewski

Do domu

Zaprzężemy w Piastowy pług  
konie pędzone naftą.  
Ziemia dla chłopów!  
Nie będzie sług!  
Równość!  
Oświata!  
Traktor!  
Górnicy, do wind i w głąb!  
Niech się sroży kłosa i świder!  
Dalej w pokłady!  
Kuj!

Rab!  
to, coś ziemi ojczystej wydarł.

Pojedzie to czarne złoto  
do Szczecina, do Gdyni, do Gdańska,  
Roboto, roboto, roboto,  
Robocza Polsko, nie pańska!

Niechaj rośnie kominów las,  
niechaj warczą przedziałnie Łodzi -  
trzeba odzieży dla wsi i miast  
trzeba dzieci bałuckie przyodziać!  
Niechaj syczy w odlewniach stal,



Commentarze Krzyże w zawiejach  
Śniegi Syberii, Oświęcim  
Lenino, Narwik, Monte Cassino

Z tobą będziemy  
Jak zawsze z tobą byliśmy  
Ojczyzno prawdo naszej miłości

### Propozycje realizacyjne

Zamiast słowa wstępnego konferansjera - zacząć można wejściem grupy wykonawców na scenę lub miejsce wyznaczone na część artystyczną z dużą planszą z napisem:

"Co nas czeka w nowym roku kulturalno - oświatowym" albo "Co przyniesie nam nowy rok kulturalno-oświatowy".

Niezbędne rekwizyty i elementy dekoracyjne winny być przygotowane i złożone w pobliżu, by zespół nie potrzebował po nie biegać "za kulisami". Zasada - cały czas wszyscy powinni pozostawać na scenie. W tle mogą wisieć portrety pisarzy i kartki z cytataми dotyczącymi np. doniosłego faktu połączenia partii w PZPR.

Albo można dać jeden portret M.Reja, rysunek St.Wyspiańskiego i punktówką podświetlić nuty - kompozycje St.Moniuszki na fortepianie /znajdującym się pośrodku sceny/

Jeden z członków zespołu wychodzi na proscenium z planszą "500 - lecie Mikołaja Reja" - Drugi wykonawca staje obok /lub np. w przygotowanej ze sztywnego papieru "renesansowej" ramie "obrazu" / w biracie z epoki Reja / i wygłosi "Wspólne narzekanie na powszechną niedbałość naszą". Drugi tekst - wiersz M.Reja może powiedzieć druga osoba.

Grupa wykonawców siada na przygotowanych krzesłach koło fortepianu i razem z publicznością wysłuchuje 1 - 2 pieśni St. Moniuszki, W momencie rozpoczęcia śpiewu reflektorem lub punktówką wyeksponujemy umieszczony obok napis:

"Zbliża się rocznica 150-lecia urodzin St.Moniuszki".

Z kolei wykonawcy tworzą zwartą grupę, podnoszą ręce imitując trzepoczące sztandary, osoba stojąca w środku trzyma wysoko w górze bagnet. Z grupy tej kolejno wysuwają się ci,

co będą prowadzić dialog z pozostałymi /Fragmenty z Noży 14-stopadowej" Wyspiańskiego/. Jeżeli są możliwości wypożyczenia - dobrze byłoby, aby prowadzący trzymał w ręku czako z czasów szkoły podchorążych.

Wyciemnienie.... Zmiana sytuacji, kilka taktów np. Etiudy rewolucyjnej Chopina....

Grupa przechodzi przez scenę z przygotowanymi napisami przypominającymi historyczne daty przemian:

rok 1914 - 1918 - Odzyskanie niepodległości, walka K.P.P

rok 1939 - wybuch II wojny światowej

rok 1944 - Manifest P.K.W.N.

Recytacja trzech wierszy

"Józef Nadzieja pisze" - L.Szenwalda

"Manifest" - Ed.Szymańskiego

"Przysięga" - P.Borowego

Na taktach np."Międzynarodówki" - jeden z wykonawców odwinie czerwony sztandar i wszyscy mówią chórem

" - rok - 1948 Kongres jedności robotniczej zjazd zjednoczeniowy Partii".

Kolejno recytują wiersze

"Polska" - P.Borowego

"Pieśń o Szczerbcu" - A.Olchy

"Do domu" - Wł.Broniewskiego

/wiersz "Do domu" może być podzielony na głosy - głównego recytatora i recytację zbiorową/

Powtarzając kilkakrotnie ostatnie słowa wiersza "Do domu" -

"Dom zbudujemy - wtedy znów ucz nas miłości, o pieśni!" - na muzyce - /melodia z czasów odbudowy/ - wykonawcy kolejno schodzą ze sceny.

Po zejściu grupy ze sceny jeden uczestnik może zakończyć całość pięknym wierszem St.Połoma "Ojczyzna".

Film krótkometrażowy w pracy oświatowej

Trwający ciągle zawrotny postęp nauki nakłada na pracowników kulturalno - oświatowych obowiązek udoskonalania metod upowszechnienia i udostępnienia wiedzy. Aby zatem niezwykle trudna praca kulturalno - oświatowa przynosiła pożądane rezultaty, konieczne jest zerwanie z przestarzałymi i tradycyjnymi metodami i wypracowanie nowych różnorodnych /opartych często o najnowsze zdobycze techniki/ form i metod pracy. Szczególnie szerokie zastosowanie może tu znaleźć film. Film oświatowy jako środek upowszechnienia wiedzy, jak dotąd jest w domach kultury przeważnie słabo wykorzystany.

Stosuje się go przeważnie jako uatrakcyjnienie prelekcji. Słuszne jest wykorzystanie filmu jako środka upogładowienia nowo poznanych zagadnień, ale należy pamiętać, by wybrany w tym celu film był rzeczywistą ilustracją omawianego tematu. Wyświetlenie filmu niezwiązanego tematycznie z treścią zajęć /pomijając już że jest niecelowe/ wprowadza nowe zupełnie nie związane z tematem problemy, które nie tylko że nie utrwalają omawianych wcześniej zagadnień, ale co gorsza mogą prowadzić do opacznego ich zrozumienia. Film oświatowy nie po to został zrealizowany, by trafił zupełnie przypadkowo do nieprzygotowanego widza. Najczęściej przypadkowe i niezamierzone spotkanie widza z filmem oświatowym następuje w kinie, gdzie jest on wyświetlany jako dodatek. W żadnym wypadku nie można negować korzyści, jakie z tego spotkania płyną, ale spotkanie to jako zbyt krótkotrwałe, bardzo fragmentaryczne, przytłumione przy tym późniejszym odbiorem właściwego filmu, nie jest w stanie wywołać trwalszych zmian w psychice ludzkiej. Oczywiście, zdarza się, że film oświatowy, wyświetlany łącznie z fabularnym, przewyższa go wartościami artystycznymi, porusza głębsze problemy, wstrząsa, zmusza do zastanowienia i tym samym utrwala się w pamięci widza, znacznie bardziej niż film fabularny, ale nie jest to regułą.

Szeroki zakres tematyczny, jaki obejmują filmy oświatowe dostępne w filmotekach "Filmos", pozwala wykorzystać film w zajęciach oświatowych prawie każdego rodzaju.

Olbrzymia zaleta filmu, że oddziałuje on jednocześnie wzrokowo i słuchowo na widza, zwiększa jego możliwości w odbieraniu i przyswajaniu nowych często bardzo trudnych treści. Liczne badania wykazały, że film między innymi: wychowuje, rozbudza i pogłębia zainteresowania, wyrabia smak artystyczny, pomaga w trwałym przyswajaniu wiedzy i choćby już tylko z tych powodów winien odgrywać doniesłą rolę w pracy kulturalno - oświatowej. Ponieważ praca kulturalno - oświatowa zmierza do wszechstronnego rozwoju osobowości ludzkiej, wszechstronnego wykształcenia - film jako jeden z najlepszych instrumentów służących upowszechnieniu wiedzy - staje się nieodzownym narzędziem w rękach instruktorów kulturalno - oświatowych.

Olbrzymie korzyści, jakie daje praca z filmem, są zupełnie oczywiste. Istnieje tylko trudność w prawidłowym wykorzystaniu i umiejętnym wydobyciu z filmu potrzebnych wartości. Jak wykazały doświadczenia, najkorzystniejsze jest pokazywanie całych cykli filmów, dobranych tematycznie i ułożonych pod kątem osiągnięcia konkretnego celu.

Wyświetlenie całego cyklu filmów dobranych tematycznie, daje widzowi pełny obraz wybranego zagadnienia, zostawia u odbiorcy trwałe wrażenia, zdolne do wywołania długofalowego zainteresowania tematem. Samo wyświetlenie przygotowanego zestawu filmów jest jednak nie wystarczające, wskazane jest uzupełniania filmów krótką prelekcją mającą na celu podkreślenie znaczenia poruszanych przez filmy tematów, skierowanie uwagi na najbardziej istotne problemy.

O ile film porusza zagadnienia kontrowersyjne, ważne jest przed wyświetleniem zwrócenie uwagi na problem, który po prelekcji będzie podstawą dyskusji.

Paradoksalne jest to, że film oświatowy, będący nowoczesnym środkiem masowego przekazu informacji i oddziaływania dydaktycznego, potrzebuje jeszcze ciągle reklamy, by został wprowadzony do normalnych zajęć w domach kultury. Dlatego konieczne jest wdrażanie działaczy kulturalno oświatowych do pracy z filmem. Mając na celu popularyzację filmu, podnoszenie jego rangi, konieczne trzeba zacieśnić współpracę między placówkami kulturalno - oświatowymi i oddziałami Filmosu.

Centrala Filmów Oświatowych "Filmos" oraz Z.G. Polskiego Towarzystwa Filmu Etnograficznego i Socjologicznego proponuje placówkom kulturalnym zorganizowanie ogólnopolskiego przeglądu filmów etnograficzno - krajoznawczych. Celem przeglądu ma być pokazanie różnorodności kultur i warunków życia współczesnego człowieka. Proponowane do przeglądu filmy o wysokiej randze artystycznej, ugrupowane są wg. 5 kontynentów. Ponieważ aktualne problemy nurtujące ludy Afryki, Azji, Ameryki, Australii i Europy, są naszemu społeczeństwu na ogół dobrze znane z prasy, celowe jest rozszerzenie posiadanego zasobu wiedzy o wiadomości z zakresu dziejów i kultury narodów cywilizowanych i ludów egzotycznych, zamieszkujących różne części świata.

Na szczególną uwagę zasługują zestawy o Afryce i Azji, gdyż wydarzenia na tych kontynentach od dłuższego czasu są w centrum uwagi publicznej.

A oto proponowane zestawy:

I. Oblicze Afryki

1/ Na fuma .

2/ Śmierć słońca

3/ Obrazki z Sudanu

4/ Niebiescy ludzie z Maroka

Czas wyświetlania zestawu

68 min.

II. Kontrasty amerykańskie

1/ Pod słońcem Inków

2/ Meksyk - tradycje i teraźniejszość 66 min.

3/ Carboneros

4/ Śladem piętrowej wieży Babel

III. Wśród oceanów

1/ Dzisiejsza Australia

2/ Dar oceanu - Nowa Zelandia 46 min.

3/ Filipiny - kraj i ludzie

4/ Kali

IV. Życie na największym kontynencie

1/ Dzieci arabskie

2/ Anatolia gościnna 56 min.

3/ Nad świętą rzeką

4/ W dolinie Kothmandu

## 5. Stepowa ballada

### V. Na krańcach Europy

- |                                     |                   |
|-------------------------------------|-------------------|
| 1/ Z bułgarskich obyczajów ludowych |                   |
| 2/ Lechici znad Tereku              | Czas wyświetlania |
| 3/ Norwegia                         | zestawu 58 min.   |
| 4/ W Andaluzji                      |                   |
| 5/ Na południe od Neapolu           |                   |

### VI. Poznaj swój kraj

- 1/ Suita polska
- 2/ Do Studziannej
- 3/ Cztery oblicza Mazowsza
- 4/ Film do wyboru /związany z regionem w którym odbywać się będzie przegląd/.

Ponieważ naczelnym celem przeglądu jest zapoznanie widza z warunkami życia i różnorodnością kultur ludów żyjących na różnych kontynentach, konieczne jest przedstawienie problematyki etnicznej danego regionu. I tak np. w prelekcji, przygotowanej dla zestawu pt. "Oblicze Afryki", należałoby scharakteryzować ludź zamieszkujące Afrykę, omówić odrębności rasowe i kulturowe, tendencje rozwojowe państw afrykańskich, poruszyć główne problemy społeczno - ekonomiczne, sprawę wyzwalań się kolonii. W celu wzbogacenia imprezy, było by dobrze w oparciu o przegląd filmowy zorganizować wieczór klubowy, poświęcony np. Afryce. Wieczór ten wypełnić by mogły, omawiane już filmy, ponadto reprodukcje, rzeźby i malarstwo, kolekcje widokówek i znaczków, związane z omawianym lądem, albo spotkanie z studiującymi w Polsce mieszkańcami czarnego kontynentu, lub gawęda Polaka, który przebywał w Afryce. Dla wprowadzenia odpowiedniego nastroju, można wpleść w program afrykańskie nagrania muzyczne. Bardzo uatrakcyjniłyby imprezę eksponaty z muzeum, lub ze zbiorów prywatnych. Ożywiłoby to imprezę, wprowadziło słuchaczy w egzotyczny dla nas klimat. Ponadto można zorganizować różnego rodzaju konkursy np. konkurs dotyczący historii odkryć geograficznych w Afryce, lub znajomości flory i fauny tego kontynentu.

Film krótkometrażowy jest tak atrakcyjnym środkiem w przekazywaniu treści oświatowych, że doprowadzą sami zubożamy pracę na polu kultury, nie zużytkowując różnorodnych walorów, jakie reprezentuje film.

Paweł Gutowski

### WOLNY CZAS W ZIELONYM KLUBIE

Upłynęło zaledwie półtora roku od podpisania /7.I.1967/ porozumienia o współdziałaniu Ministerstwa Kultury i Sztuki i Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, a efekty tej umowy widoczne są już w bardzo wielu wsiach i osadach. "Porozumienie" to wychodzi naprzeciw wzrastającym stale potrzebom kulturalnym i rekreacyjnym społeczeństwa wiejskiego. Organizowane więc są odgórnie narady specjalistyczne na tematy form i metod pracy w zielonych świetlicach, jak np. ogólnopolska narada w Szczecinie w dniach od 8 do 10 czerwca b.r., prowadzone są systematycznie seminaria szkoleniowe, a województwo gdańskie z inicjatywy WDK organizuje międzypowiatowe konkursy na najlepsze imprezy na wolnym powietrzu.

Wszystkie te zabiegi mają na celu rozruszanie kadr instruktorskich w placówkach kulturalno-oświatowych i wyrobienie w nich pożytecznego nawyku przedstawiania latem swojej pracy na inne tory, na "zielone tory" pod gołym niebem. Przecież naprawdę bardzo wiele form pracy stosowanych w pomieszczeniu zamkniętym można z powodzeniem przenieść do ogródka przyklubowego, do kawiarenki pod parosolami. Zamiast ciasnoty w dymie papierosów czyste powietrze, zamiast przyćmionego światła lamp przesłoniętych abażurami - pełny błękit pogodnego popołudnia, albo uroczy liliowy zmierzch budzącego się dopiero wieczoru.

Wolna przestrzeń aż prowokuje do gier i zabaw ruchowych, dających takie znakomite odprężenie.

I trzeba przyznać, że w wielu placówkach terenowych ta idea spędzenia wolnego czasu w zielonym klubie bardzo dobrze się przyjęła.

Ba, zapuszcza coraz głębsze korzenie i obrasta coraz nowymi pomysłami.

Można to było zaobserwować np. w dniu Święta Ludowego, 2 czerwca, w powiecie lęborskim, który nota bene przôduje w umiejętności organizowania i prowadzenia zielonych świetlic.

Wieś Czarnówek stawiała się tłumnie, aby uczestniczyć w całej serii pomysłów, zabawnych, ale i pouczających imprez w swojej zielonej świetlicy. Był tam więc pokaz mody, prezentowanej całkiem wdzięcznie przez lęborskie modelki, był kiermasz kolorowej prasy niedzielnej, wystawa sprzętu turystycznego, zabawny wyścig w jedzeniu ptysi bez pomocy rąk, gry i zabawy dla dzieci i zielone kino, czyli film na świeżym powietrzu. Było więc sporo i dla ducha i dla ciała, dla oczu, dla uszu, ba, nawet i dla podniebienia, bo te ptysie właśnie... Ale najważniejszy zysk to jakieś uczucie wspólnego zbratania w wesołej zabawie, wspólnego szerszego kontaktu. Bo to jednak inaczej, aniżeli w ciasnej kawiarence klubowej, gdzie można przesiedzieć cały wieczór nie widząc nawet dobrze po przez dym, kto tam jest w pobliżu.

We wsi Dziecholino popisywały się dziewczęta, która zręcznie przebiegnie, nie uрониwszy wody z kubka. Dwie drużyny dziewczęce stanęły także do niecodziennych zawodów, jako że piłka można tradycyjnie jest domeną płci brzydkiej. Zaprezentowano również wystawę haftu miejscowych kobiet. Poza tym loteria, koło szczęścia, wędki zręcznościowe, popis sprawności w jeździe na rowerkach itd. Pomysłów mnóstwo. Każdemu wedle upodobania i możliwości.

I najbardziej oporni, kiwając głowami, musieli przyznać, że gdzieby to kto tam takie różnic rzeczy w czterech ścianach Klubu Ruchu mógł pomieścić.

W Bożym Polu w odnowionej, bogato ukwieconej zielonej świetlicy zorganizowano festyn z programem oświatowym, sportowym i rozrywkowym. Podobnie w Pogorzelicach, które obchodziły uroczystość otwarcia nowej zielonej świetlicy, przygotowawszy program i dla dorosłych i dla dzieci.

Z jednej wsi do drugiej idzie fama, co to tam ciekawego zorganizowano u sąsiadów i zaczyna się wytwarzać potrzeba szlachetnej rywalizacji i prześcigania się w pomysłach. To dobrze, to bardzo dobrze.

W powiecie lęborskim działają już 32 zielone świetlice. Oczywiście, różnią się pod względem estetycznym, są bogatsze i uboższe, mniej i bardziej pomysłowo ozdobione, ale ważne jest to,



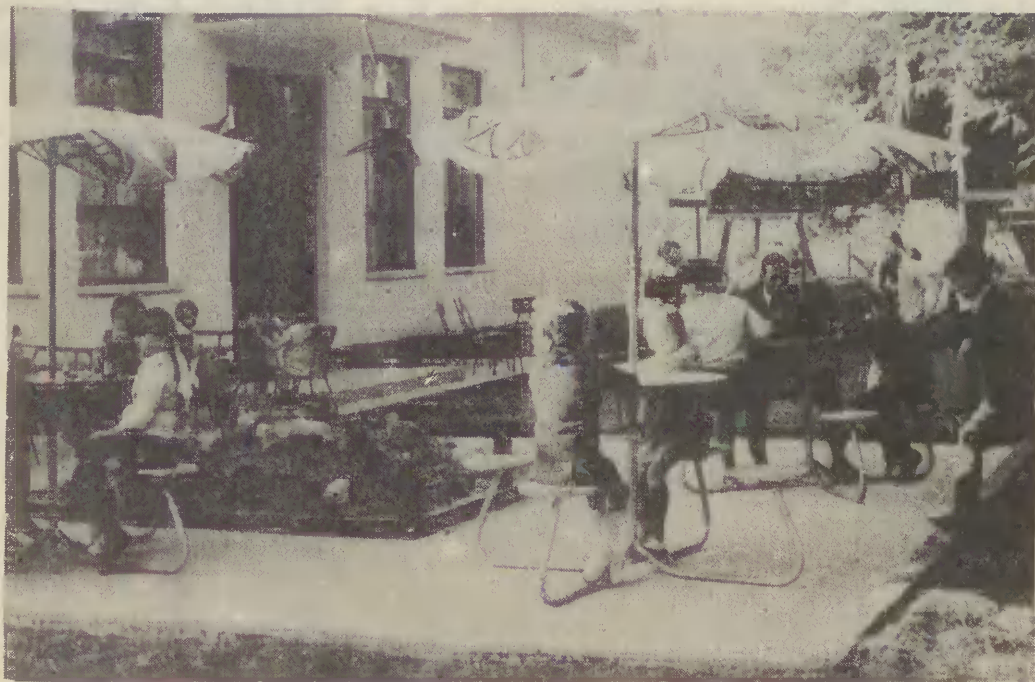
W Orowie.



W Godętowie



W Poraju



W Bożym Polu

że wszędzie miejscowa ludność już je zaakceptowała i że powoli wytwarza się nawyk, aby wolny czas spędzać nie na ławce przed własnym domem, ale między ludźmi, w przyjaznej gromadzie, gdzie zawsze można się czegoś nauczyć, coś usłyszeć i zobaczyć, że wypoczynek nie musi być tylko biernym siedzeniem bez ruchu.

Przykład powiatu lęborskiego zachęci instruktorów z innych powiatów i jest nadzieja, że urządzając zielone świetlice u siebie zorganizują je wg wszelkich wymogów, to znaczy, przestrzegając właściwego rozmieszczenia urządzeń, co jest bardzo ważną sprawą, bo np. teren gier sportowych nie może być za blisko stolików i kącika czytelniczego. Nie można też zapomieć o urządzeniach sanitarnych.

Niektóre zawody, konkursy i turnieje mogą mieć swój początek i zakończenie w zielonym klubie, a przebiegać poza jego obrybem, jak np. zgadywanka terenowa - tor przeszkód z zadaniami sprawnościowymi i umysłowymi itp.

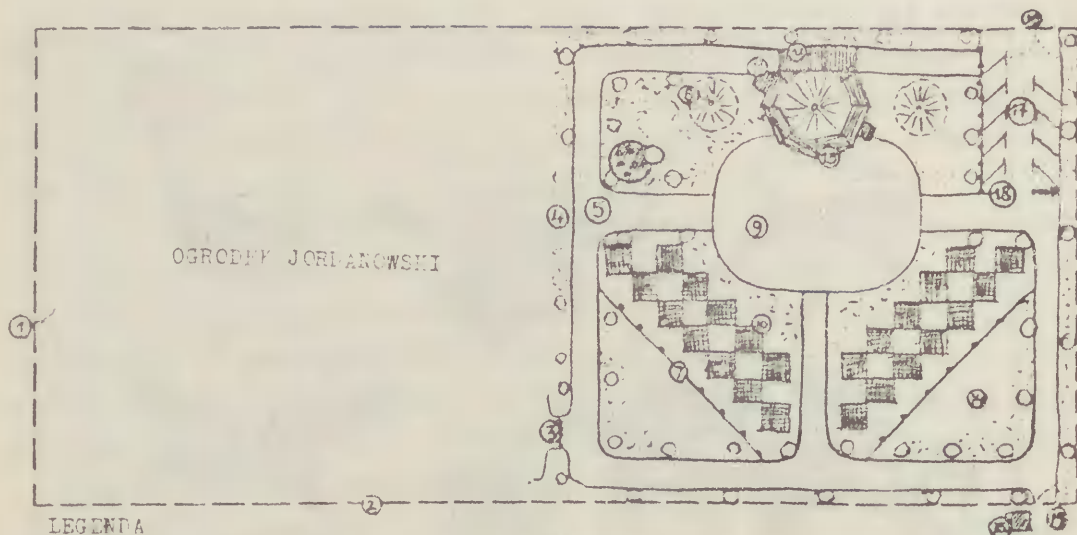
Przed zielonymi świetlicami stoi wielka szansa - łączą w programie swego działania sport i turystykę z twórczością artystyczną i wielostronną działalnością kulturalno-oświatową. Mogą się one stać niezwykle ważnym czynnikiem w kształtowaniu nowych nawyków społeczności wiejskiej.

Duża szansa stoi też przed sprężystymi kierownikami tych placówek - szansa zbudowania sobie we własnym środowisku dużego autorytetu i zdobycia cennej, ludzkiej sympatii.

Hanna Witucka

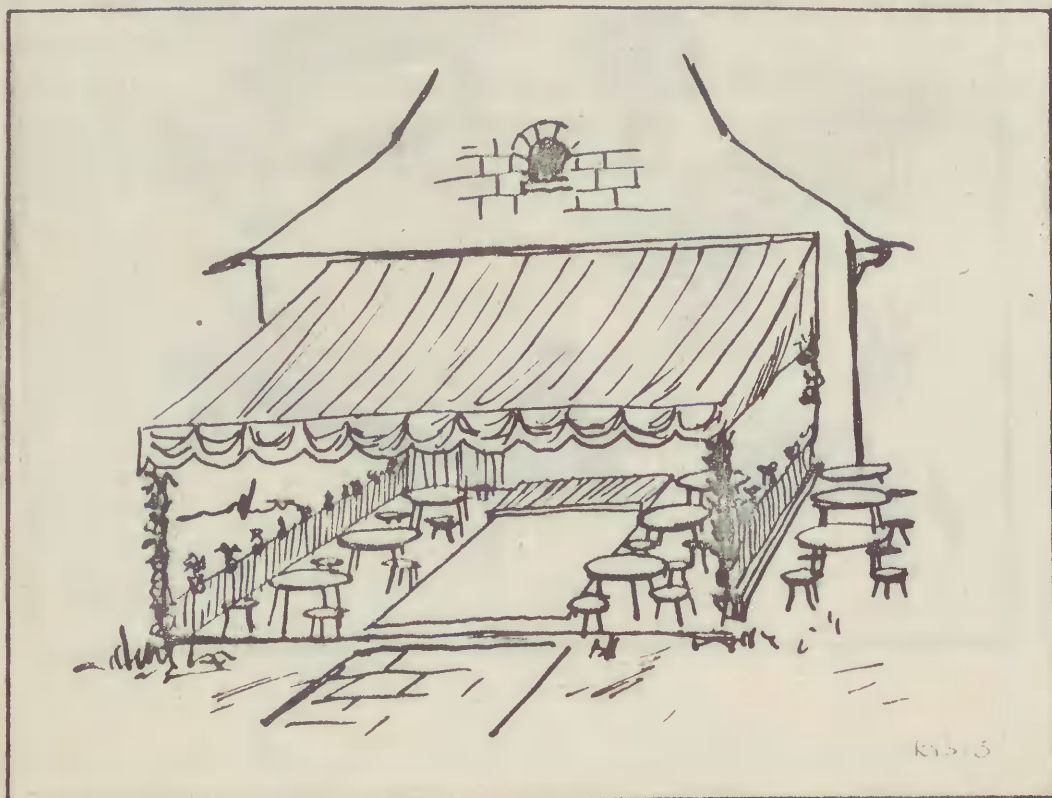


# Plan "Zielonej Świątlicy" w Zakliczynie



## LEGENDA

- |                      |                             |             |
|----------------------|-----------------------------|-------------|
| 1. wejście główne    | 8. parasole ze spadochronów | 15. W.C.    |
| 2. siatka ogrodzenie | 9. krąg taneczny            | 16. wejście |
| 3. bramka            | 10. parasole nad stolikami  | 17. parking |
| 4. krzewy            | 11. schodki                 | 18. wejście |
| 5. alejki            | 12. zadaszenie z eternitu   |             |
| 6. grzybek           | 13. estrada                 |             |
| 7. trejaż            | 14. trawniki                |             |



NAJATRAKCYJNIEJSZE SZLAKI TURYSTYCZNE POMORZA GDAŃSKIEGO/I/

....Na górach swoboda  
Na lasach uroda  
Bosymi stopami nad morzami, pias-  
kami  
Po blaskach lata iść.....  
/Marian Ośmiałowski/



Ze względu na bogate walory środowiska geograficznego poszczególnych regionów naturalnych, cenne zabytki, pomniki i rezerваты przyrody oraz ciekawe obiekty gospodarcze, na Pomorzu Gdańskim znajduje się stosunkowo duża ilość szlaków turystycznych /motorowych, pieszych, wodnych, kolarskich, narciarskich i kolejowych/. Ale jest wśród nich kilka najatrakcyjniejszych szlaków autokarowych, które powinien zwiedzić każdy mieszkaniec województwa gdańskiego oraz turyści i wczasowicze z głębi kraju. Opisowi tych szlaków, przeznaczonych na wycieczki jednodniowe, poświęcony jest niniejszy artykuł.

Ponieważ opis ten jest bardzo skrócony, po bliższe szczegóły odsyłamy czytelników do wykazu najważniejszych pozycji literatury, wymienionych na końcu artykułu.

SZLAK POBRZEŻA KASZUBSKIEGO. Gdańsk - Wejherowo - Piaśnica - Krokowa - Żarnowiec - Krokowa - Sławoszyno - Karwia - Rozewie - Puck - Gdańsk /ók.170 km/



Godz.8. Odjazd z Gdańska oraz przejazd przez Gdynię, Redę, Wejherowo do Piaśnicy

Godz.9<sup>30</sup> Zaparkowanie w Piaśnicy przed pomnikiem Ofiar Piaśnicy, złożenie kwiatów i hołdu pomordowanym, zwiedzenie mogił /jest tu 27 masowych grobów, łącznie hitlerowcy wymordowali tu ok.12 000 mieszkańców Pomorza/

Godz.10. Odjazd do Świecina, zaparkowanie przed znajdującym się przy szosie pomnikiem oraz obejrzenie tego pomnika wzniesionego w 1967 r. na pamiątkę zwycięskiej bitwy z Krzyżakami /17 września 1457r. hetman Piotr Dunin pokonał na okolicznych terenach przeważające siły Krzyżaków/.



Świecino. Pomnik  
500-lecia zwycięstwa  
nad Krzyżakami  
/17 wrzesień 1947 r./

Godz. 10<sup>30</sup>. Odjazd przez Krokowo do Żarnowca, zaparkowanie nad jeziorem Żarnowieckim /powierzchnia 177,7 km<sup>2</sup>, długość 7,5 km. głęb. do 16,5 m/, obejście pięknej panoramy /jezioro to przez które przepływa rzeka Piaśnica, przed wojną stanowiła krzywdzącą dla Polski granicę z Niemcami/, pobieżne: zwiedzanie zespołu zabytkowych obiektów poklasztornych w Żarnowcu /m.in. kościół i klasztor z XIV w., polichromowana rzeźba z drzewa z ok. 1430 r., ołtarze barokowe, zbiór szat liturgicznych z XVII - XIX w. itp./

Godz. 11<sup>50</sup>. Odjazd do Krokowej, zwiedzanie miejscowego zameczku dawnego roku Krokowskich /w 1598 r. zatrzymał się tu król Zygmunt II Waza, miejscowość tę opisał St. Żeromski w "Wiatrze od morza"/ i krótki wypoczynek w bardzo ciekawie urządzonej kawiarni zamkowej.

- Godz. 12<sup>20</sup> Odjazd do Sławoszyna i zwiedzenie Domu Kultury im. Floriana Ceynowy, który urodził się w tej wsi /1817-1881, twórca regionalizmu kaszubskiego, lekarz, pisarz i naukowiec, uczestnik powstań narodowych 1846, 1848 i 1863/.
- Godz. 12<sup>40</sup> Odjazd do Karwi /lub do Jastrzębiej Góry/, obiad w miejscowej restauracji /wcześniej zamówiony/ oraz w wypadku pogody - kąpiel i plażowanie.
- Godz. 16<sup>10</sup> Odjazd do Rozewia, zwiedzenie Latarni Morskiej im. St. Żeromskiego /jedna z najsilniejszych w Europie, 4 miliony świed, widoczność - do 42 km/ i Muzeum Latarnictwa, pomników: St. Żeromskiego i Wyzwolenia Pomorza w 1920 r. oraz rezerwatu przyrody /jarzębina szwedzka/,
- Godz. 16<sup>30</sup> Odjazd do Władysławowa oraz obejrzenie sylwetki ciekawego kościoła o cechach architektury skandynawskiej.
- Godz. 17<sup>10</sup> Odjazd do Pucka, obejrzenie sylwetki zabytkowego kościoła gotyckiego z XIII-XIV w., kamieniczek w rynku z XVIII - XIX w., portu rybackiego, Aleji Dwunastu Apostołów /głazy narzutowe nad brzegiem Zatoki Puckiej/ ewentualny wypoczynek w kawiarni.
- Godz. 18<sup>30</sup> Odjazd z Pucka i przyjazd do Gdańska na godz. 20.

SZLAK POBRZEŻA SŁOWIŃSKIEGO Gdańsk - Lębork - Słupsk - Smołdzino - Kluki - Główny - Wicke - Leba - Lębork - Gdańsk /długość ok. 300 km/.

Godz. 7 Odjazd z Gdańska oraz przejazd przez Gdynię, Wejherowo, Lębork do Słupska.

Godz. 9<sup>30</sup> Przyjazd do Słupska, zaparkowanie w rynku, spożycie śniadania, zwiedzenie Zamku Książąt Pomorskich, w którym mieści się Muzeum Pomorza Środkowego /niezwykle ciekawe zbiory, malarstwo, zbroje, zabytki piśmiennictwa itp./ oraz innych zabytków.

Godz. 11<sup>30</sup> Odjazd do Smołdzina, obejrzenie legendarnej góry Rewekół /115 m.n.p.m./ i zabytkowego kościoła z 1632 r. /przebywała tu opiekunka Słowińców - księżniczka Anna Croy, a pastorem tego kościoła był obrońca polskości, autor modlitewnika słowiańskiego - Michał Mostnik/

Godz. 12<sup>00</sup> Odjazd do Kluk /ludność tej wsi bohatersko walczyła o swoją polskość/, zwiedzenie znajdującego się tu Muzeum Skansenowskiego i obejrzenie słowińskich nagrobków na miejscowym cmentarzu.

Godz. 13 Odjazd do Łeby /przez Smołdzino - Wicko/, spożycie obiadu w jednej z restauracji /wcześniej zamówionego/ przyjazd na parking przy plaży w pobliżu byłego ośrodka campingowego PTTK-"Orbis" /w pobliżu drogi Rąbek-Łącka Góra, prowadzącej na wydmy wędrownie, plażowanie i kąpiel /o ile będzie pogoda/ lub dojazd do Rąbka, a następnie pieszy spacer /6 km/ na słynne wydmy wędrownie /największe tego typu w Europie/.

Część znajdujących się na tym szlaku miejscowości, wchodzi w skład utworzonego 1.I.1967 r. - Słowińskiego Parku Narodowego /18 056 ha/. Należą do nich m.in. Kluki, jeziora: Łebsko /powierzchnia 75,3 km<sup>3</sup>, III co do wielkości w Polsce/, Gardno /25 km<sup>2</sup>/ i Dołgie Wlk. /150 ha/ oraz Mierzeja Łebska.

Teren ten nazywany też "Krajiną Słowińców", jest bardzo ważny i ciekawy ze względu na zaciętą walkę Słowińców z germanizacją o zachowanie swojej polskości /w XIX w naukowcy polscy, rosyjscy i niemieccy, przeprowadzili liczne badania języka i Kultury Słowińców/.

Godz. 18<sup>30</sup> Odjazd z Łeby i przyjazd do Gdańska na godz. 20<sup>30</sup>.

SZLAK POJEZIERZA KASZUBSKIEGO. Gdańsk - Żukowo - Kartuzy - Chmielno - Brodnica - Wieżyca - Kościerzyna - Wdzydze - Kościerzyna - Będolino - Gdańsk /długość ok. 180 km/.



Kartuzy. Zabytkowy kościół  
poklasztorny

Godz. 8<sup>00</sup> Odjazd z Gdańska, przyjazd do Żukowa, zaparkowanie na dziedzińcu klasztoru, obejrzenie sylwetek zabytkowego zespołu budynków poklasztornych z XII-XVI w. /kościół posiada przebogate wyposażenie, ale na szczególne zwiedzanie nie starczy czasu./. Obejrzenie haftów kaszubskich wyrabianych przez siostry Ptach /Żukowo-Wybudowanie/, zwiedzanie cmentarza żołnierzy ZSRR poległych w walkach o wyzwolenie Żukowa /miejscowość ta trzykrotnie przechodziła z rąk do rąk, a na cmentarzu spoczywa 3 897 żołnierzy radzieckich/.

Godz. 9<sup>00</sup> Odjazd do Kartuz, zaparkowanie przy Muzeum Kaszubskim i szybkie zwiedzenie tej placówki, przyjazd pod zabytkowy kościół Kartuzów z XIII-XIV w. i obejrzenie jego sylwetki /dach w kształcie trumny/.

Godz. 10<sup>15</sup> Odjazd do Chmielna, obejrzenie zakładu ceramiki kaszubskiej /wyrabia je od 9 pokoleń rodzina Neclów/, przejazd na przesmyk jezior: Białego i Kłodna w celu obejrzenia znajdującego się tu grodziska i jezior,

Przejazd pod kawiarnię i ewentualny krótki wypoczynek.

Godz. 11<sup>30</sup> Wyjazd z Chmielna oraz przejazd /t.zw."Drogą Kaszubską"/ przez Zawory, Ręboszewo, Złotą Górę /pomnik Partyzantów Pomorza, zatrzymać się przy nim, stąd piękna panorama jezior/, Brodnicę Dolną, Wieżycę-Letnisko /zatrzymanie się na parkingu na 15 minut w celu zwiedzenia i krótkiego relaksu/ do Kościerzyny.

Godz. 13<sup>00</sup> Przyjazd do Kościerzyny i spożycie tu obiadu /zaparkowanie w pobliżu restauracji, przy ul.Młynskiej, boczna od ul.Gdańskiej/.

Godz. 14<sup>00</sup> Odjazd do Wdzydz Kiszewskich, kąpiel i opalanie się nad jez.Gołuń /kąpielisko strzeżone/, a następnie zwiedzenie Muzeum Skansenowskiego i grobu pionierów tej miejscowości - Izydora i Teodory Gulgowskich /założenie muzeum, szkółki haftów kaszubskich itp./. Mieszka tu szereg twórców ludowych - Wł.Szlubech - Wiśniewska /hafty kaszubskie/ oraz Helena Knut i Anna Ostrowska /plecionki z korzeni sosny/. Miejsce jezioro Wdzydze nazwane "Kaszubskim Morzem" zajmuje III miejsce w woj.gdańskim co do wielkości /powierzchnia 1422 ha, głębokość do 55 m/.

Godz. 18. Odjazd z Wdzydz oraz przejazd przez Kościerzynę do Będomina

Godz. 18<sup>30</sup> Zwiedzenie Muzeum J.Wybickiego w Będominie oraz za-  
bytkowego dworku, w którym urodził się ten autor słów  
naszego hymnu narodowego i współtwórca Konstytucji  
3 Maja /1747.- 1922/

Godz. 19<sup>00</sup> Odjazd z Będomina i powrót przez Nową Karczmę do  
Gdańska o godz. 20<sup>00</sup>

SZLAK KOCIEWIA I BORÓW TUCHOLSKICH. Gdańsk - Tczew /skrzyżo-  
wanie/ Szpęgawsk - Starogard Gd. - Borzechowo - Ocypel - Osiek  
Skórcz - Starogard - Godziszewo - Gdańsk /długość ok.180 km/

- Godz. 8<sup>00</sup> Odjazd z Gdańska i przejazd przez Tczew /skrzyżowanie/ do Szpęgawska /boczna leśna droga od szosy: Tczew - Starogard Gd./
- Godz. 9<sup>00</sup> Przyjazd do Szpęgawska, złożenie kwiatów i hołdu pomordowanych /spoczywa tu 7 000 mieszkańców Kociewia wymordowanych przez hitlerowców/, zwiedzenie masowych grobów.
- Godz. 9<sup>40</sup> Przyjazd do Starogardu Gd., zaparkowanie w rynku, obejrzenie zabytkowej baszty z XIV w. nad rzeką Wierzycą i sylwetki zabytkowego kościoła gotyckiego z XIV w., spożycie śniadania w jednym z licznych zakładów gastronomicznych. W wspomianej baszcie więziony był Florian Ceynowa - przywódca nieudanego Powstania Starogardzkiego w 1846 r. /w czasie okupacji hitlerowcy katowali w niej Polaków/. Warto jeszcze wspomnieć, że Starogard /ok. 30 000 mieszkańców/ zajmuje III miejsce w woj. gdańskim pod względem uprzemysłowienia /po Trójmieście i Elblągu/ i znajdują się tu m.in. zakłady farmaceutyczne, fabryki mebli okrętowych, obuwia, baterii elektrycznych, spirytusu.
- Godz. 11<sup>00</sup> Odjazd ze Starogardu /w kierunku na Zblewo-Chojnice/ i przejazd przez Radziejowo do Wirt.
- Godz. 11<sup>20</sup> Zwiedzenie Ogrodu Dendrologicznego w Wirtach /pow. 8 ha/ założonego w 1869 r. Znajduje się tu obecnie ok. 300 gatunków drzew ze wszystkich kontynentów świata. Ogród ten ma m.in. ważne znaczenie jako doświadczalna placówka leśnictwa /obserwowanie zachowania się w naszych warunkach klimatycznych egzotycznych gatunków drzew i stopnia przyrostu masy drzewnej/. Klucz od bramy ogrodu znajduje się w pobliskiej leśniczówce. We wsi Borzechowo /ok. 2 km/ znajduje się jedna z nielicznych już dziś na Kociewiu - chata podcieniowa /zaraz przy skrzyżowaniu dróg/ oraz lipa o obwodzie 7 m., licząca ok. 300 lat

Godz. 12 Odjazd z Wirt-Borzechowa i przejazd przez Lubichowo do Cypla

Godz. 12<sup>40</sup> Przyjazd do Ocypla, spożycie obiadu, plażowanie i kąpiel oraz zwiedzenie okolicznych jezior

Godz. 17<sup>30</sup> Odjazd z Ocypla, przyjazd do Osieka, obejrzenie panoramy jeziora Kałębie i resztek ruiny dawnego pałacu nad jeziorem.

Godz. 18<sup>30</sup> Odjazd z Osieka, przejazd przez Skórcz, Starogard i Godziszewo oraz przyjazd do Gdańska na godz. 20<sup>30</sup>.

Pozostałe 4 najciekawsze szlaki autokarowe Pomorza, podamy w następnym numerze "INFORMATORA". Tutaj natomiast na zakończenie jeszcze kilka uwag. Mianowicie, podane tu marszruty zaproponowano na wycieczki jednodniowe. Ale jeżeli byłaby możliwość uzyskania noclegu w danym mieście czy miejscowości /np. w wypadku "Szlaku Pobrzeża Słowińskiego"/, co w okresie głównego sezonu turystycznego jest raczej trudne, można by wycieczkę potraktować jako półteradniową /wyjazd w sobotę po pracy, po południu - zwiedzanie czy teatr np. w Słupsku oraz nocleg, w niedzielę - realizacja dalszej części trasy/. Pewne odstępstwa od podanych marszrut /które mają trochę charakter ramowy/ można też czynić w dziedzinie korzystania z usług kawiarni czy restauracji /jeżeli jedna jest bardzo zatłoczona - można pojechać do następnej w innej miejscowości/, czy jeżeli chodzi o plażowanie i kąpiel /w wypadku chłodu czy silnego wiatru, zamiast zaplanowanego relaksu na plaży morskiej, można go zrobić nad jednym z zacisznych, zalesionych jezior/.

Poza tym, jeżeli przedłuży się zwiedzanie jednej miejscowości, trzeba dla "ratowania" harmonogramu wycieczki, zrezygnować z innej /lub skrócić w niej planowany pobyt/.

Zwiedzenie zaproponowanych marszrut ułatwią publikacje turystyczne o Pomorzu. Wymieniamy tu kilka z nich, dostępnych na rynku księgarskim.

1. Fr. Mamuszka: Woj. Gdańskie. Przewodnik /39 zł./
2. Z. Żukowski: W Krainie nadmorskich wydm, kęp i pradolin.  
Przewodnik /10 zł./
3. Fr. Mamuszka - I. Trojanowska: W krainie kaszubskich jezior  
Przewodnik /22 zł./.

4. Pobrzeże Gdańskie. Mapa turystyczna /10 zł./
5. Pobrzeże Bałtyku. Mapa turystyczna /15 zł./
6. Pojezierze Kaszubskie. Mapa turystyczna /10 zł./

Dużo słońca i miłych wrażeń podczas wycieczek wzdłuż uroczych zakątków Pomorza Gdańskiego!

Czesław SKONKA

Jerzy Braun

P O D R Ó Ż E

/fragment/

Jest też podróż na grzmiącym, drabiniastym wozie.  
Wszystko skacze, drga, trzeszczy, łomocze rozpędem.  
Koń mnie wlecze na dyszlu, jak wór na powrozie.  
Nie pomnę, skąd się jedzie, nie myślę, gdzie będę.

Wszystkie guzy gościńca nam na brzuchu i głowie  
wszystkie kwiaty mam w nozdrzach i drzewa pod rzęsą.  
Na związanym w wóz drewnie pędzą sobie człowiek  
ciągnięty przez to rżące, żywe, końskie mięso.

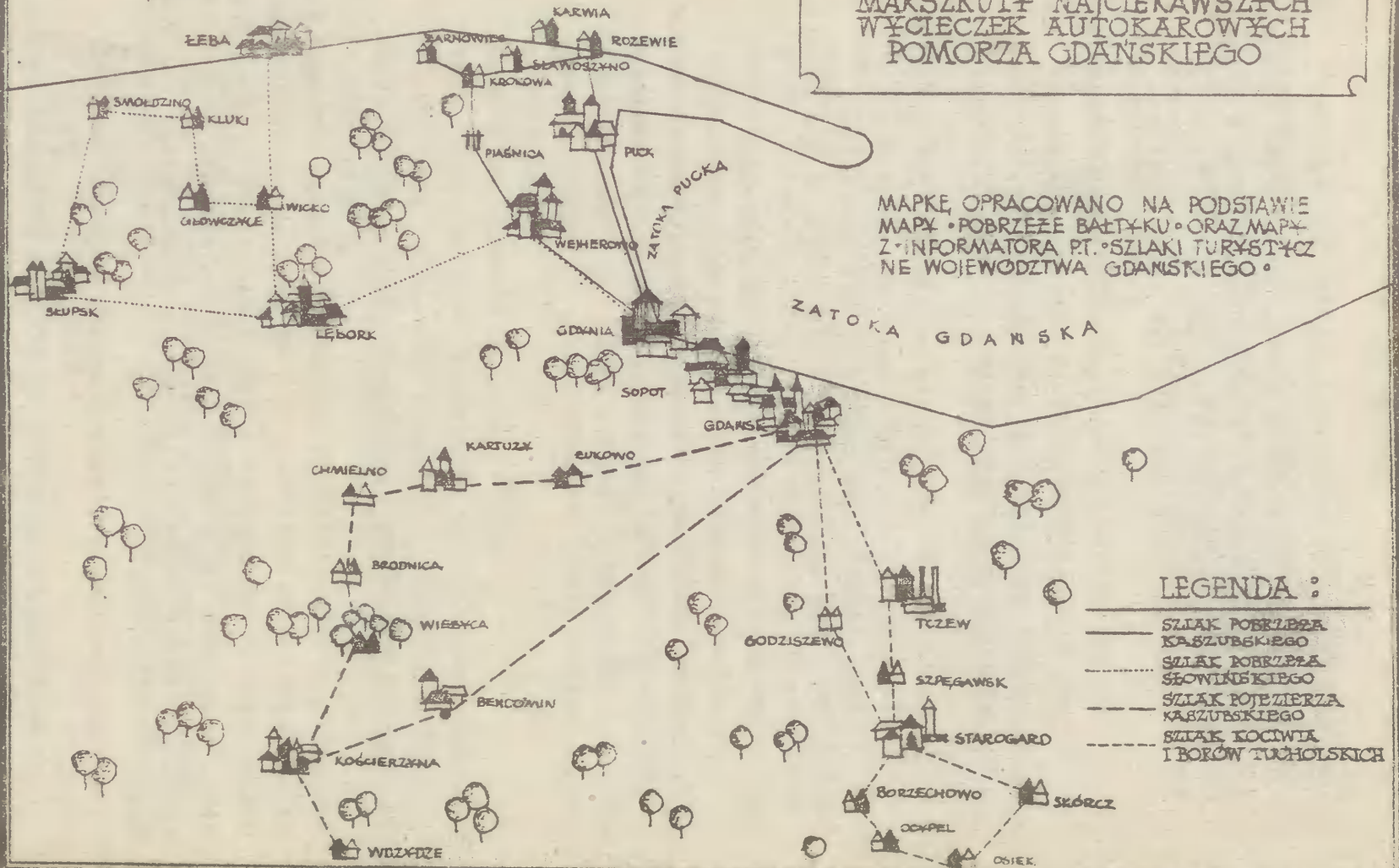
Po jednej stronie drogi zastygły w cień chaty,  
bo twarze mają w mroku, a plecy do słońca.  
Z drugiej strony mur skrzy się od wielkiej poświaty  
zbryzgany krwią malw gęstych i złotem gorąca.

Wszystko gnie się ruchome, przelewa koło mnie.  
Zmieniają się poziomy, dystanse i kąty.  
Tyle ujrzyć i minąć i tyle zapomnieć  
taki wszechświat usidlić nad końskim chomątem.

MORZE BAŁTYCKIE

# MARSZRUTY NAJCIĘKAWSZYCH WYCIECZEK AUTOKAROWYCH POMORZA GDAŃSKIEGO

MAPKĘ OPRACOWANO NA PODSTAWIE  
MAPY "POBRZEŻE BAŁTYKU" ORAZ MAPY  
Z "INFORMATORA PT. "SZLAKI TURYSTYCZ-  
NE WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO"



## LEGENDA :

- SZLAK POBRZEŻA KASZUBSKIEGO
- ..... SZLAK POBRZEŻA SŁOWIŃSKIEGO
- - - - SZLAK POJEZIERZA KASZUBSKIEGO
- . - . SZLAK KOCINIA I BORÓW TUCHOLSKICH

A wieczór wyjeżdża w zorzę, jak w bramę snów wielu.  
Słońce wgniata się w górę, barw sokiem wytryska.  
Piją chmury wiatr lila,, jak trzoda arielów  
i niebo ziemię chwieje, jak senna kołyska.

Pachną aienem płaszczyzny stu zżętych kwadratów,  
bór się sosną zaciąga jak dymem szpilkowym.  
I nagle widzisz w górze drżące igły światów  
wesnute ostrz milionem do włosów, do głowy.

Teraz już otchłań sypie gwiazdami, jak śniegiem,  
leci srebro iglaste w kosmicznej zadumie.  
• Mkną topole, jak smukłe upiory szeregiem.  
Żywy Bóg się zaplatał w tym biegu, w tym szumie

Wróciło się do domu i coś się pamięta,  
czy ten księżyc kulisty, czy górę tę dużą?  
Wiem, że wiozły mnie konie, kosmiczne zwierzęta  
długim dnem rzeki zjawisk, nazwanej podróżą.

### Wielka wycieczka szlakiem kultury polskiej

Pod takim tytułem Instytut Morski w Gdańsku - Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego - w ub.roku zorganizował bardzo udaną imprezę. Uważamy za celowe przedstawić program tej wycieczki, gdyż może być pomocny przy organizowaniu imprez krajoznawczych przez różne instytucje, a przede wszystkim Domy Kultury.

Oto program wycieczki, wraz z mapką, wręczoną każdemu z uczestników.

I dzień

1. Wyjazd z Gdańska godz. 12.-

Piękne miasta nad Wisłą - Gniew /Zamek/ i Nowe-Grudziądz

- rynek starego miasta, (ew. herbata, postój 1/2 godz.)  
Przez Wąbrzeźno do Golubia nad Drwęcą. Stary Zamek  
Krzyżacki, przebudowany przez królową Bonę.  
Stare niewielkie miasta na Mazowszu - Rypin, Lipno,  
Sierpc. - Płock - przyjazd ok. g. 20. Spacer nad Wisłą.  
Dom Broniewskiego,  
Nocleg w domu PTTK.

## II dzień Pobudka godz. 7.

Indywidualnie zobaczyć fronton Katedry, wewnątrz, specjalnie zaś grób króla Bolesława Krzywoustego i Władysława Hermana.

Odjazd g. 8-ma

Łowicz - malownicze stroje! Stare miasto biskupów gnieźnieńskich. Godna widzenia Kolegiata /choćby z zewnątrz/ ratusz z epoki stanisławowskiej, Muzeum ziemi Łowickiej /specjalnie dział etnografii i wystawa dzieł prof. Noakowskiego, byłego ucznia szkół Łowicza/  
Sochaczew. Ruiny zamku książąt mazowieckich nad Bzurą.  
Żelazowa Wola - domek, w którym urodził się Chopin, wspaniały park nad rzeką Utrą, 7 km, dalej - Brochów, warowny kościół z trzema wieżami, gdzie został ochrzczony Chopin.

Obiad w Sochaczewie do godz. 16, 15.

Przez Żyrardów, Rawę Mazowiecką do Tomaszowa Mazowieckiego. Oglądamy osobliwość przyrody - Błękitne Źródła.

Opoczno, stara miejscowość już w kieleckim, słynne stroje opoczyńskie.

Nocleg w PTTK.

## III dzień

W Opocznie pobudka g. 7, odjazd godz. 8

W drodze do Kielc niedaleko szosy głównej Oblęgorek, majątek ofiarowany w 1900. Henrykowi Sienkiewiczowi jako dar Narodowy.

Zwiedzamy muzeum i park.

Koło Zagnańska osobliwość przyrody - Dąb Bartek.

Kielce - przyjazd ok. godz. 12.

Zwiedzamy muzeum Żeromskiego, park, Zamek biskupów,

/obieganie Prezydium Woj.R.N./, przechadzka po mieście, obiad. Na to wszystko - 3, 1/2 godz.  
Św. Katarzyna - na progu Puszczy Jodłowej /Żeromski/  
Spacer do Puszczy. Widok na Radostawę, Pomnik partyzantów walczących w Górach Świętokrzyskich.  
Św. Krzyż. Klasztor, dawniej więzienie. Obok Łysica.  
W podziemiach trumny ze zwłokami zmumifikowanymi m.in. księcia Jeremi Wiśniowieckiego.  
Królewską drogą zejście do Słupi Nowej.  
Muzeum hutnictwa wczesnośredniowiecznego.  
Nocleg - niedaleko Słupi w uroczej miejscowości Dębniak.  
Wapniały widok na pasmo Łysogórskie i Jeleniowskie.

#### IV dzień

Pobudka 7, odjazd godz. 8 do Opatowa. Stara kolegiata romańska, wewnątrz niezwykle 3 kondygnacyjny pomnik wojewody Szydłowskiego.  
Odjazd z Opatowa ok.g.9<sup>30</sup>  
Zwoleń - w kościele nagrobek Jana Kochanowskiego, na rynku pomnik pisarza.  
Czarnolas - muzeum Kochanowskiego i park.  
Obiad w Zwoleniu ok.g.12 .  
Odjazd ze Zwolenia godz.13  
Przyjazd do Puław. Most na Wiśle. Park Czartoryskich.  
Do zwiedzania Kościół, Świątynia Sybilli, domek gotycki, pałac /Instytut Rolnictwa/. Na Puławy 1 godz.  
Nałęczów. Park Uzdrowski. Muzeum Bolesława Prusa i Żeromskiego.  
Kazimierz nad Wisłą - perła polskiej architektury.  
Fara, baszta Esterki. Za Wisłą zamek Firlejów - Janowice.  
Przewidywany przyjazd do Kazimierza godz. 17.  
Nocleg w starym Spichrzu /PTTK/

#### V dzień

Ostatni dzień. Czeka długa droga, więc wyjazd godz. 5,30.  
Warszawa - przyjazd ok.godz.9 - 9,30.

Śniadanie po drodze w Garwolinie.

Zwiedzamy tylko groby zasłużonych na Powązkowskim Cmentarzu, osobno grób Prusa.

Odjazd z Powązek ok. godz. 11

Przez Palmiry, Modlin /most przez Wisłę/, stary gród Zakroczyn, do Ciechanowa. Obok stare zamczysko. Koło Ciechanowa /10 km/. Pałac hr. Zygmunta Krasińskiego w Opinogórze. Muzeum w pałacu i park, kościół z grobami Krasińskich. Końcowy etap naszej wycieczki.

Obiad w Ciechanowie, odjazd ok. g. 15.

Po drodze malowniczy zamek Nidzica.

Przez Pasłęk, Elbląg do Gdańska.

Postaramy się przed północą.

Wycieczka się udała, program został wykonany, z wyjątkiem Nałęczowa. Minutowy program obowiązywał i dzięki dyscyplinie uczestników / i żelaznej ręce kierownika/ wszystko udało się na medal.

Kierownik wycieczki ocenia, że program wycieczki był dość mocno napięty. Przygotowanie wycieczki trwało 2 1/2 miesiąca. Noclegi i autokary zostały zamówione na 2 miesiące przed terminem.

Wrażen moc. Zdjęć nie mało. Chęć na następną wycieczkę duża.

Pamiętajmy jednak, że organizacja i przeprowadzenie tak wielkiej imprezy wymaga czasu, pracy, dużo staranności i doskonałej znajomości terenu.

Bolesław Polkowski

Od redakcji

Właśnie Prof. B. Polkowski, nestor krajoznawstwa w naszym województwie, był inspiratorem i kierownikiem tej wycieczki.

**PLAN WYCIECZKI  
SZLAKIEM KULTURY  
POLSKIEJ**

TCZEW  
PASŁĘK  
ELBLĄG  
GNIEW  
NOWE  
GRUDZIĄDZ  
TORUŃ  
GOLUB  
RYPIN  
LIPNO  
SIERPC  
PŁOCK  
ZAKROCZYM  
OPINOGÓRA  
CIECHANÓW  
obiad  
nocleg  
ŻELAZOWA WOLA  
SOCHACZEW  
ŁOWICZ  
ZYRARDÓW  
RAWA MAZ.  
TOMASZÓW MAZ.  
OPOCZNO  
OBLĘGÓREK  
KIELCE  
obiad  
CZARNŁASO  
ŻNÓLEŃ  
PUŁAWY  
NAŁĘCZÓW  
KAZIMIERZ  
nocleg  
OPATÓW  
DĘBNIK  
SAŁY  
nocleg

SKALA 1:150 000

SKALA 1:1500000

### NIE MIEJSCE, LECZ CZŁOWIEK...

Poradnia Kulturalno-Oświatowa w Malborku jest nietypowa. Ponieważ Malbork nie ma Powiatowego Domu Kultury, poradnia tym samym nie może być jego komórką, lecz istnieje przy Wydziale Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Czy to źle, czy dobrze ?

Kierownik tej poradni, Aniela Gajda, stanowczo twierdzi, że właśnie taki układ jest dobry i że przynajmniej 50% sukcesów, o ile nie więcej, jakie poradnia ma na swoim koncie - to wynik tego układu..

- Jesteśmy częścią prezydium i to w zdecydowany sposób podnosi nasz autorytet, bo przecież rada narodowa jest władzą w powiecie i jej zarządzenia muszą być respektowane.

Dla udokumentowania swej tezy kierowniczką poradni przytacza liczne przykłady sprawnego przebiegu wielu imprez i akcji w terenie, które inaczej "pewno by się rozlażyły", Oglądam dyplom, jaki poradnia otrzymała ostatnio "za najlepsze przeprowadzenie powiatowych eliminacji XIV konkursu recytatorskiego", przerzucam stos materiałów repertuarowych, których odbitki poszły do wszystkich klubów i świetlic, analizuję uważnie dokumentację z konkursu piosenki radzieckiej... 13 solistów, 3 zespoły wokalne, 2 chóry i audytorium 700 osób. Tak. To coś jest.

- A na eliminacjach piosenki wojskowej było trzy razy tyle - dorzuca z dumą p.Gajda. - Chcieliśmy pokazać naszemu wojsku, jak społeczeństwo czci jego 25-lecie.
- Osobiste sentymenty chyba też odegrały tu pewną rolę ? - robię aluzję do tego, że p.Aniela Gajda pracowała kilka lat jako instruktorka w różnych klubach oficerskich.

Wynikiem tych zainteresowań i kontaktów szczęśliwie rzucających na sprawy kulturalno-oświatowe Malborka jest zorganizowanie w placówkach terenowych powiatu w okresie od połowy kwietnia do połowy maja - 144 spotkań z oficerami. Jeśli się zważy że poradnia ma pod opieką 73 placówki tj. 33 świetlice PGR, 12 świetlic GS i 28 Klubów Ruchu - jest to liczba spotkań



Posiedzenie Społecznej Rady konsultantów przy:  
Powiatowej Poradni Kulturalno-Oświatowej w  
M a l b o r k u



Spotkanie na temat: "Moje wspomnienia z pobytu  
w Leningradzie, Moskwie, Soczi, Brześciu w roku  
1965".

wręcz rekordowa, chyba najwyższy wskaźnik popularyzacji zagadnień wojskowych w całym województwie.

- Przynajmniej 75% tych spotkań - objaśnia kierowniczka poradni - miało część artystyczną, bo miejskie placówki takie jak Zakłady Roszanicze, czy Spółdzielczy Dom Kultury.

W Powiatowej Poradni w Malborku pracuje jeszcze młody instruktor Zbigniew Górski, jest maszynistka na ryczałcie, jest możliwość korzystania z powielacza. To wszystko razem bardzo ułatwia pracę. W poniedziałki i w czwartki pracownicy poradni wyjeżdżają w teren, w pozostałe dni tygodnia są osiągalni dla terenu - na miejscu.

Poza tym raz w miesiącu wszyscy spotykają się razem na jednodniowych szkoleniach.

- Wyjazdy w teren są bardzo ważne. Niestety - stwierdza p.Gajda z pewną melancholią - liczba prawdziwych społeczników, działających na rzecz swego środowiska tylko z myślą o jego potrzebach, jest bardzo szczupła. Większość robi swoją pracę na pokaz, dla popisu, dla wykazania się przed powiatem. Pozostawieni więc bez kontroli, /czy widza, na którym zależy/ - nic nie robią.

--Ale jeżeli z kontrolą robią coś, to i takich działaczy trzeba ocenić. W końcu - niezależnie nawet od pobudek - liczą się wyniki i ich przydatność społeczna.

- Ja to rozumiem i dlatego właśnie tak święcie przestrzegamy naszych dni wyjazdowych. Ale to chyba zrozumiałe, że więcej serca mam dla takich placówek, gdzie występuje zaangażowane działanie na rzecz środowiska, ta szlachetna pasja społecznikowska. Można o niej mówić np. w odniesieniu do klubów w Starej Kościelnicy, Tragaminie, Królewie, Nowym Stawie czy odnośnie klubu PGR w Malborku.

Patrząc na ożywioną twarz kierowniczki malborskiej poradni, na jej energiczne ruchy, słucham tego, co mówi z niekłamany przejęciem i rejestruję w pamięci, co przeniosę z tej rozmowy na papier.

I teraz pora chyba na wnioski.

A zatem nie. Moja rozmówczyni energiczna, jasnowłosa z władczymi błyskami w niebieskich oczach nie ma racji, twierdząc że o randze malborskiej poradni stanowi to, że mieści się ona przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. A nawet twierdząc tak - pomniejsza swoją własną rolę, rolę własnej indywidualności. Bo o randze placówki stanowi człowiek, a nie to, gdzie placówka jest zlokalizowana. Bo, odwróćmy sytuację: nie na wiele zdałaby się cała "prezydialna oprawa", gdyby kierownikiem poradni był safandula obojętny na wszystko, nie mający żadnej wizji swoich pragnień i niczego nie pragnący urzeczywistniać. Takiemu nie pomógłby "majestat władzy" ani powiatowej, ani nawet wojewódzkiej.

I weźmy jeszcze taki wariant - jest Dom Kultury, ma sensowną kadrę, działają przy nim różne zespoły, ale po każdą radę repertuarową, po każdą wskazówkę, po fachową informację trzeba biec w inny koniec miasta, do Prezydium PRN, albo prowadzić długie i zawiłe rozmowy przez telefon.

A przyjeżdżając z terenu, trzeba się "rozrywać", bo do poradni ma się różne interesy i do domu kultury także.

Zgódźmy się zatem, że owa nietypowa poradnia malborska pracuje bardzo dobrze, ale nie zakładajmy z góry, że przeniesiona do Powiatowego Domu Kultury, który przecież chyba wreszcie kiedyś powstanie w Malborku - musi stracić cały autorytet, jako tylko jedna z małych komórek tej placówki. Przeciwnie.

Podniesie rangę PDK, bo dobra poradnia kulturalno-oświatowa to mózg domu kultury i każdy rozsądny kierownik tej placówki potrafi to zrozumieć i należycie ocenić.

mgr Eugenia Kochanowska

### Słów kilka o potrzebie dyskusji i zaangażowaniu

Dość często w czasie wyjazdów służbowych do domów kultury odnoszę wrażenie, iż mimo pozornego ładu i rozwijającej się prawidłowo działalności, coś nie tak jest... Rozmowy, relacje, wspólne uwagi, pomysły, - instruktaż. Właśnie, instruktaż. Jak długo można udzielać go wciąż tym samym osobom, wciąż wracać do

tych samych spraw, dyskusji, problemów ? Jeśli w dodatku nurtuje przeświadczenie, że problemy te przestaną być problemami w momencie kiedy rozstanę się z rozmówcą. Napewno nie zawsze tak bywa, ale czasem bywa. Zwłaszcza, gdy rozmawiasz z osobami dla których praca jest tylko obowiązkiem. Mamy takich ludzi, niestety, a ich dewiza brzmi: - "robię swoje /niestety, nie zawsze - A.S/ i nic mnie więcej nie obchodzi".

W połowie czerwca zorganizowane zostało przez WDK spotkanie niewielkiej, grupki pracowników z kilku powiatów w celu wymiany doświadczeń z powiatem Malbork i Sztum. Wybrano te dwa powiaty ze względów różnych. Sztum ma od lat opinię, jednego z najlepszych, najbardziej aktywnych powiatów. Malbork opinię tę zaczyna zdobywać. Sztumscy działacze kultury, jak Czesław Wleczarzycki, Józef Obszański i również inni pracownicy PDK legitymują się długoletnim stażem pracy, posiadają wiele doświadczeń. Natomiast Ob. Aniela Gajda z Malborka w powiatowej poradni k.o. pracuje dopiero niespełna rok, ale łączy ich wspólne zaangażowanie we swoją pracę. Ob. Gajda potrafiła stworzyć klimat dobrej roboty wokół poradni. Świadczy o tym zainteresowanie miejscowych władz, szereg wyróżnień i bardzo pochlebnych opinii, o organizowanych przez nią akcjach, przeglądach, imprezach. Świadczy o tym liczba około 80-ciu miesięcznie wizyt pracowników i działaczy k.o. z terenu, przybywających do malborskiej poradni z przekonaniem, iż znajdą tu potrzebną pomoc i dobrą radę.

Spotkanie w Sztumie, poza krótką relacją kierownika PDK - Józefa Obszańskiego, dotyczącą warunków i organizacji pracy PDK, poświęcone było dyskusjom na temat współpracy i koordynacji życia k.o. w powiecie, relacjom na temat - teren a władza powiatu, KPPZPR, Wydział Kultury, Inspektorat Powiatowy PGR, a wreszcie PDK i POIM.

Duże zainteresowanie wśród uczestników spotkania wzbudził projekt organizacji pracy poradni, oparty na zasadzie specjalistycznych gabinetów, o zespół konsultantów d/s kierunkowania i organizacji pracy placówek wiejskich / ze składem:

sekretarz KPPZPR, Kierownik Wydziału Kultury, przedstawiciel Związków zawodowych, kierownik PDK, następnie formy prowadzonego przez PDK instruktażu, system finansowania szkoleń z niestosowanym dotychczas w żadnym z powiatów wspólnym funduszem na ich prowadzenie oraz współpraca w tym zakresie z Inspektorem Powiatowym PGR.

Ob. Wieczerzycki oraz ob. K. Rybowski z Inspektoratu PGR wyjaśnili szereg przepisów i zarządzeń uznawanych dotychczas za nierealne lub wręcz nawet nieistniejące. Uznanie i podziw budziły zapewniony we właściwy sposób przez Wydział Kultury PPRN warunki pracy placówek, najwyższa w województwie liczba opłacanych w placówkach wiejskich pracowników, sprawy związane z organizacją życia kulturalnego powiatu, prowadzony od lat system współzawodnictwa placówek, wreszcie właściwe pojęta koordynacja życia kulturalnego całego powiatu, współpraca PDK i Wydziału Kultury z władzami powiatu, z KPPZPR, oraz duże zainteresowanie z ich strony sprawami kultury.

W sumie dyskusja ta przyniosła szereg bardzo cennych wskazówek, wyjaśniła wiele trudnych i niejasnych dla wszystkich problemów, a wypowiedzi przedstawicieli władz kulturalnych powiatu utwierdziły we wszystkich przekonanie, iż aby dobrze pracować i osiągać efekty w swej pracy - trzeba umieć, chcieć i angażować się w to, co się robi.

Spotkanie to przekształciło się samorzutnie w spotkanie z działaczami /przedstawicielami powiatu Sztum i Malbork to naprawdę działacze, ludzie zaangażowani, ludzie którzy chcą i umieją pokonywać trudności, uznawane powszechnie za nie do przezwyciężenia/, które utwierdziło we wszystkich przekonanie, że o efektach pracy nie decydują ani warunki ani trudności - lecz człowiek, prawdziwy działacz, mądry, doświadczony - z otwartym sercem, człowiek, stwarzający swoją własną pracą dobry klimat wokół tego, co robi.

W godzinach popołudniowych uczestnicy spotkania zwizytowali kilka placówek K.O. w powiecie sztumskim. Do wizytacji wybrano co lepsze placówki w powiecie. Gospodarze nie ukrywali tego, wychodząc z założenia, iż złe wszyscy znają, bo spotyka się je wszędzie i niczego z nich nauczyć się nie można .

Wizytowano więc najlepsze w ubiegłorocznym konkursie klubów Mikołajki Pomorskie, Klub w PGR Klecewko ze słynnym już w całej Polsce zespołikiem plastyki dziecięcej "Balbinka i Płyś", znaną z dobrej pracy teatralnej placówkę gromadzką w Trzciannie, placówkę PGR w Jeziornie.

Pokazano placówki i działających w nich ludzi, jak ob. Paradowska z Trzcianny, Józef Gromotka z Mikołajek Pomorskich, Halina Redes z PGR Klecewko czy Albina Krzyśpiak z Jeziorna, których nazwiska są już znane nie tylko we własnym powiecie.

Wizytacja może nie dała uczestnikom spotkania obrazu pracy tych placówek. To było zresztą niemożliwe. Półgodzinna rozmowa z tymi ludźmi nie mogła przecież odzwierciedlić działalności, na którą składają się lata, ale dowiadujemy się, że ci wszyscy ludzie efekty swej pracy osiagają dzięki zaangażowaniu, długoletniej praktyce i dobrej woli, której maksimum wkładają w swą pracę.

Dla wszystkich, którzy brali udział w spotkaniu w Malborku i Sztumie, dzień ten był na pewno solidną lekcją na temat jak trzeba pracować.

Przy okazji chciałabym wrócić do podjętej przed rokiem myśli utworzenia przy WDK klubu działaczy kultury. Problemy i wątpliwości mamy wszyscy. Różne:

I te administracyjne i te typu modelowego. Dyskusje, wymiany poglądów, rad, są nam potrzebne. Naszych niepokojów nie rozwiążemy poprzez wewnętrzne monologi. Potrzebne nam są opinie innych, ich sądy, ich doświadczenia. Sąd twórczy, krytyczny i obiektywny. Tym bardziej, że okazji do wymiany zdań nie mamy zbyt dużo, tymbardziej, że wciąż przychodzą ludzie nowi, młodzi, niedoświadczeni, którym przede wszystkim potrzebna jest opieka, serce, zaangażowanie. Ich trzeba zarazić zapałem i zaangażowaniem doświadczonych, starych działaczy.

Dlatego powracam uparcie do myśli o kameralnych wojewódzkich spotkaniach działaczy kultury: czekamy na ich wypowiedzi o celowości takich spotkań, na ich projekty organizacyjne i programowe, które staną się podstawą do zorganizowania klubu.

Alicja Sosnowska

Od Redakcji

Redakcja INFORMATORA chętnie zamieści na jego kartach wszystkie uwagi związane z powyższą propozycją.

## GDAŃSKA GIEŁDA PIOSENKI

I oto - mamy za sobą kolejną Gdańską Giełdę Piosenki. Odbędzie się ona w upalny wieczór 20 czerwca br. jak zwykle w prześlicznej scenerii Staromiejskiego Ratusza, który to Ratusz - jak wiadomo - jest siedzibą Wojewódzkiego Domu Kultury w Gdańsku. Sceneria w istocie piękna - stylowa komnata gdańska z wiekowymi tradycjami muzycznymi, o czym świadczy najlepiej galeryjka nad wejściem, która lat temu wiele służyła właśnie gdańskim muzykusom. No i może od tego zacznę.

Może nasi gdańscy protoplaści nie w ciemę byli bici, że właśnie taką galeryjkę sobie zafundowali? Może to i pomysł wart kontynuacji? Może by wypróbować akustycznie przydatność owej galeryjki? Bo dotychczas to było tak:

od wejścia w lewo organizatorzy Giełdy zostawiali miejsce dla zespołu akompaniującego wykonawcom piosenek, dla tychże wykonawców, dla konferansjera i dla wszystkich technicznych przeróżności, jak wzmacniacze, głośniki, mikrofony itp., bez których dzisiejsze muzykowanie nie ma pełni blasku. Następnie długi stół przy którym siedzą Ci Najważniejsi - jurorzy. Za nimi dwa rzędy zaproszonych gości, dalej liczna publiczność piosenkę miłująca. W sumie: widoczność dla jurorów znakomita - dla zaproszonych gości bardzo dobra, dla reszty publiczności odwrotnie proporcjonalna do odległości. Im dalej - tym mniej widać. Dodajmy jeszcze filary - owszem, zdobiące salę, ale jednocześnie ograniczające widoczność. Wprawdzie w miejscu przeznaczonym na produkcję piosenek nic się szczególnie ciekawego pod względem wizualnym nie dzieje, ale zawsze ciekawy widz chciałby zobaczyć, jak też wygląda osoba prezentująca piosenkę i towarzyszący jej członkowie zespołu. Może przeniesienie tej "scenki" na galeryjkę nie byłoby od rzeczy?

Sprawa druga, to niedostatki techniczne. No, nie ma co ukrywać: nagłośnienie sali przedstawia bardzo wiele do życzenia, choć organizatorzy /czytaj: WDK szczególnie w osobie p. Aldony Pająk/ wylażą ze skóry, by było jak najlepiej. Ani głośniki nagłaśniające, ani mikrofony pomagające solistom nie są, niestety, najwyższej jakości. Nie są nawet średniej jakości. A to psuje efekt i - bądźmy szczerzy - krzywdzi samą prezentowaną piosenkę.

Wykonawca nie zawsze może oddać w swej interpretacji to, co chciałby oddać, bo mikrofon pyka lub syczy, jurorzy nie zawsze odbierają we właściwy sposób tekst piosenki, bo głośniki szumią i "przydzwiekują". A więc może przeniesienie "scenki" na galeryjkę wyjdzie stronie akustycznej na dobre? Inaczej wówczas można by poustawiać głośniki i kto wie, czy nie z korzyścią dla imprezy?

Sprawa trzecia, to cel imprezy. Giełda, proszę państwa - to giełda. Inaczej - przetarg, handlowa propozycja. W gdańskiej imprezie mamy zawsze do czynienia z nowościami piosenkarskimi lub z piosenkami kiedyś powstałymi, ale dotychczas nie spopularyzowanymi. I komu się to-to proponuje?

Kto to ma kupić? Przyznanie symbolicznej nagrody /bo inaczej trudno nazwać wysokość kwoty przeznaczonej na nagrody/ kompozytorowi, autorowi tekstu, wykonawcy-to - powiedzmy sobie szczerze - tylko satysfakcja własna. I co dalej? Po raz pierwszy widziałem na Gdańskiej Giełdzie Piosenki przedstawiciela gdańskiej Telewizji. Ba, ale przedstawiciel ten nie wiem, czy wiele ma do powiedzenia na temat piosenki, czy potrafi ją ocenić właściwie pod kątem przydatności telewizyjnej? Przydałby się tu raczej ktoś z Działu Artystycznego gdańskiej TV może z nieco większym doświadczeniem, ze sprecyzowanym poglądem na kierunek rozrywki, którą ma zamiar popularyzować?

Nie zawsze znajduje się na sali przedstawiciel Rozgłośni Gdańskiej Polskiego Radia, która to redakcja - bardzo już doświadczona, obfitująca w fachowców, z dużymi zasługami w dziedzinie popularyzacji sztuki - nigdy na Giełdę nie wysłał swego przedstawiciela muzycznego.

Nie widuję na Gdańskich Giełdach Piosenki przedstawicieli Wojewódzkiej Agencji Imprez Artystycznych, która może również skorzystałaby czasem w swej pracy z rodzimej twórczości. Więc jakaż to giełda? Na czyj użytek kompozytorzy piszą muzykę, a poeci teksty, prezentowane później w formie piosenki przez wykonawców?

A przecież można by dobre piosenki z Giełdy puścić w świat. Można by pokazać je w telewizji, spopularyzować poprzez dobre, studyjne nagranie w Radio, zaprezentować szerokiej publiczności we własnym programie naszej WAIA, puścić ją w ruch w takich

zespołach zawodowych jak Zespół Estradowy Marynarki Wojennej itp. Można by wreszcie najlepsze piosenki proponować Radiowej Giełdzie Piosenki w Warszawie, można by znaleźć drogę, przełamując objawy monopolu - do Giełdy Telewizyjnej? Można by wreszcie proponować najlepsze gdańskie piosenki komitetowi organizacyjnemu Festiwalu Opolskiego .

Gdańskie piosenki w Opolu nie są często prezentowane. Zrobiła karierę piosenka Tomaszewskiego i Bołgatego "Serwus panie chieff", zaprezentowaliśmy w Opolu w tym roku piosenkę Renaty Gleinert i Jacka Kasprowego "Ballada o Kasi i Strachu na wróble" - ale to wcale nie dzięki Gdańskim Giełdom Piosenki, tylko zupełnie innymi drogami. Trzeba by Giełdzie Gdańskiej wywalczyć rangę - i o to warto się bić.

W ten sposób dojrzałam do sedna zagadnienia. Jakość produkowanych na Giełdach piosenek.

Otóż bardzo rozmaite. Od nieporozumień - po bardzo dobre. Ostatnia Giełda pobiła chyba rekordy: 20 piosenek! Z połowy - można by już w przedbiegach bez uszczerbku dla kultury gdańskiej - zrezygnować. Mniej, ale za to - dobre. Koniecznie warto by również wyselekcjonować wykonawców.

Giełda dotyczy wprowadzić tylko i wyłącznie piosenki, a nie jej wykonania, ale jakże się tu nie zasugerować wykonaniem, zwłaszcza, gdy dobrą piosenkę położy mierny wykonawca? Na szczęście w czerwcu zasiadli w jury: trzech muzycy z prawdziwego zdarzenia. Oni potrafili wyluskać to, co trzeba, z tego - co usłyszeli. Ale jury jest zmienne. Na przyszły raz usiądą może na sędziowskim stołem ludzie niesłuchanie zasłużeni, osłuchani, bywalcy - ale bez fachowego przygotowania /zwłaszcza muzycznego/ i będą oceniać bardzo obiektywnie to, co usłyszą. A więc - piosenki, podane przez wykonawców. A zatem - wykonawcy muszą być w miarę możliwości jak najlepsi.

Należało by także unikać takich przypadków, by autor tekstu prezentowanej w Giełdzie piosenki lub jej kompozytor był jednocześnie członkiem jury.

Jak bardzo potrzebna jest naszemu środowisku impreza Giełdy, najlepiej świadczy fakt coraz liczniejszego udziału w niej naszych twórców i wykonawców. Do tej pory magnesem w żadnym wypadku nie były względy właściwe starożytnym Fenicjanom, bo korzyść materialna w wypadku "wygrania" giełdy dla nikogo nie była za-

zawrotna. Ani dla kompozytora, ani dla autora tekstu ani dla wykonawcy. Sławy również nikt tu nie zdobywał. Po prostu odczuwa się potrzebę konfrontacji własnych możliwości twórczych i odtwórczych. Giełdę, moim zdaniem, należy kontynuować nadal. I nie tylko: należy podnieść jej rangę. Stworzyć zwycięzcom możliwości "sprzedania" piosenki - jeśli nie dosłownie, to przynajmniej w sensie spopularyzowania jej /członkom ZAIKSU- wystarczy i to /. Mamy zupełnie mocne środowisko twórcze. Mamy niezłych wykonawców - wykorzystajmy to. Stwórzmy im możliwość wyjścia na świat. Bijmy się o znacznie większy niż dotychczas udział piosenek u nas zrodzonych w Festiwalu Opolskim. Próbuje się osiągnąć po Festiwal Sopocki. Wszak odbywa się na naszym terenie. A jedną piosenkę na rok - wartą popularyzacji poza granicami naszego kraju - z całą pewnością w Gdańskich Giełdach wyłowimy. Nie są to wygórowane ambicje. Od czegoś trzeba zacząć.

Zacznijmy - od dobrej Gdańskiej Giełdy Piosenki.-

J.Ch.

#### Piąty przegląd teatrów szkolnych

Rok rocznie Kuratorium Okręgu Szkolnego i Ośrodek Metodyczny organizują przegląd teatralnych zespołów szkolnych o nagrodę Bursztynowej Maski.

Eliminacje bez I II III miejsc, o jedną nagrodę dla najlepszego zespołu i równorzędne nagrody dla równie dobrych zespołów z uznanien za co.

W tym roku organizatorzy i jurorzy ocenili poziom zespołów i pracę nauczycieli wysoko - nie tylko w sensie metaforycznym ale dosłownym, bo do podziału zaofiarowano 40.000 zł. na wyposażenie zespołów.

Jury miało nie byle jaki w tym roku "orzech do zgryzienia", gdyż na przeglądzie znalazły się /nareszcie!/ nie tylko sztuki pełnospektaklowe, ale estrady poetyckie i teatry małych form.

Po długich i gorących polemikach i dyskusjach zdecydowano się nagrodzić Bursztynową Maską - Zespół Technikum Ekonomicznego z Gdyni - Orłowie za przygotowanie "Odprawy posłów Greckich". Opracowanie dla młodzieży szkolnej, sztuki Jana z

Czarnolasu, pozycji zawartej w kanonie lektur obowiązkowych, ma swoje pozytywne strony. Tymbardziej, że kierowniczką zespołu - Ewa Pieniążek starała się w swej inscenizacji zachować wierność historyczną kostiumu i gestu, przypomnieć problemy owych czasów ...

Z kilku przedstawionych sztuk jednospektaklowych na wyróżnienie zasługuje jeszcze tylko "Karczma pod czarnym wąsem" w opracowaniu H. Zalesińskiego z zespołem Technikum Mechaniczno - Elektrycznego w Gdańsku i "Poemat pedagogiczny" Makarenki, przygotowany przez R. Witkowskiego z zespołem Państwowej Szkoły Budowlanej we Wrzeszczu. Wyróżniła je trafna koncepcja inscenizacyjna i kierunek pracy z młodzieżą przy opracowaniu tak odpowiedzialnych utworów dramatycznych.

Co do pozostałych - jury stwierdziło, iż nie zawsze nauczyciele chcą się z tym zgodzić, że nie każdą sztukę teatralną może "zagrać" zespół amatorów, zespół szkolny. Zbyt ciężko obarcza się pamięć uczniów "kobylastymi" tekstami, nie pytając uprzednio czy jest sens, czy istotnie tekst jest tak wartościowy, by brać go na warsztat, poświęcać mu tyle uwagi, uwagi często zresztą niewłaściwie ukierunkowanej, nie przeanalizowawszy dokładnie możliwości, sił i środków swego zespołu.

Dobrze więc się stało, że organizatorzy, chcąc pomóc wyjść teatrom szkolnym z kilkuletniej tradycji realizowania dużych form, założyli, w regulaminie, iż preferować się będzie szczególnie małe formy teatralne.

Po tej linii szła od dłuższego czasu praca instrukcyjno - metodyczna i szkoleniowa Ośrodka Metodycznego Kuratorium Okręgu Szkolnego i WDK.

No, i na przeglądzie można już było zobaczyć ciekawe efekty tej pracy.

Zespół Technikum Handlowego w Sopocie pod kierunkiem J. Żwirowej przygotował estradę poetycką "Kto jest człowiek" /opr. J. Mościbrodzkiej/.

Na pewno można mieć jeszcze zastrzeżenia do mało dynamicznej inscenizacji, mówić o "nieporadności scenicznej" zespołu, ale kultura słowa i sposób interpretacji świadczyły, o tym, że

zespół długo i rzetelnie przeanalizowywał wiersze i to zasługuje na słowa uznania.

Zespół Technikum Chłodniczego w Gdyni przygotował pod kierunkiem J.Łyczkowskiej - teatr małych form "Prawie wszystko o kobiecie". Pokazał długo oczekiwaną u nas w teatrze szkolnym formę szlachetnej estrady, pożytecznej z zabawy w teatr".

W te same ślady poszedł inny zespół - Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu. Program satyryczny "Żeby nam się dobrze działo" opracowany przez N.Chłudzińską podbił widownię udanymi, dowcipnymi tekstami i wykonaniem niektórych scenek.

Udany przegląd i udane pamiątkowe "maski - medaliony". Te ostatnie, rzeczywiście, sprawiły wszystkim uciechy co niemiara !.

Maria Cholewczyńska - Wilamowska

J.Ch.

#### O ROZŚPIEWANYCH I ROZTAŃCZONYCH SZKOŁACH ŚREDNICH

Zanim w szkołach średnich nadeszła przedwakacyjna gorączka, zanim nadszedł kulminacyjny punkt: rozdawanie świadectw, zanim nadeszły wakacje - Kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego - któremu wyrażam w tym miejscu serdecznego gratulacje i słowa uznania - zorganizowało przegląd zespołów artystycznych szkół średnich całego województwa. Działo się to w dniu 17 maja br. w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni.

Przegląd był naprawdę imponujący i - muszę tu powtórzyć raz jeszcze to, co mówiłam niejednokrotnie - należy stwierdzić, że poziom artystyczny szkolnych zespołów jest coraz wyższy. Dzieje to ogromnie przede wszystkim dlatego, że sukcesy niektórych szkół z lat ubiegłych nie wpłynęły źle na tegoroczną jakość. Że szkoły - przedowniczki nie spoczęły na raz zdobytych laurach, tylko jeszcze bardziej podniosły swój poziom, a w ślad za nimi

- o radości wielka - poszły inne szkoły, o których do tej pory mówiło się raczej niewiele, bo nie bardzo było o czym mówić. A więc - kolejno o majowym przeglądzie szkolnym.

Państwowe Szkoły Budownictwa w Gdańsku - Wrzeszczu wspólnie z Technikum Ekonomicznym w Sopocie zaprezentowały chór, o którym warto pamiętać. Hubert Strobél, pedagog prowadzący ten chór, to nie tylko wielkiej klasy muzyk, zwłaszcza chórmistrz, to także świetny wychowawca. Bo śpiewający pod jego batutą młodzi ludzie byli nie tylko zdyscyplinowani. Byli również zafascynowani muzyką, którą wykonywali. Pan Hubert Strobél znakomicie panował nad całością sytuacji, widać było, że ma w rękę cały zespół bezbłędnie reagujący na każdy jego ruch. A śpiewająca młodzież na pewno już potrafi uczestniczyć zarówno w big-batowym szaleństwie jak i zachwycać się chórem filharmonicznym. To dużej klasy zespół, który wypracował sobie wysoką rangę artystyczną.

Cóż, kiedy obok tego pięknego chóru istnieje w Państwowych Szkołach Budownictwa w Gdańsku-Wrzeszczu jeszcze coś, co się nazywa "zespołem muzycznym" i co usiłuje "robić" big-beat. Nie te już jednak czasy, że byle gitary elektryczne, byle potężne wzmacniacze, byle "twórczość własna" bezładu i składu - to już na widowni szła. Tym razem szła na widowni nie było. Młodzież też się już zna na dobrym big-beacie i oszukać ją trudno. Czy zatem radziłabym zlikwidować "zespół muzyczny" budowlanych? Nie podobnego. Niechże sobie grają na zdrowie, ale raczej dla siebie. Nie pokazywać na zewnątrz. Nie ma się czym chwalić. No i koniecznie trzeba by tym chłopcom dać dobrego instruktora, który nauczyłby ich choćby najprymitywniejszych zasad muzyki i posługiwania się instrumentem. Fikaniem nóżkami do taktu na scenie i zniekształcaniem języka polskiego nie uratuje się sytuacji, koledzy. Trzeba się czegoś nauczyć, a dopiero później pokazywać "twórczość własną" no i - pokazywać się w ogóle.

Zaskoczeniem - raczej mało sympatycznym - był występ chóru Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku-Wrzeszczu. Wyraźny spadek formy, spadek poziomu. Coś niedobrego dzieje się w tym chorze!

Liceum Pedagogiczne w Łęborku pokazało znów klasę, do której - mówiąc między nami - jesteśmy już przyzwyczajeni.

Kierownik zespołu prof. Juliusz Mowiński to doskonały pedagog. Znakomicie prowadzi chór, nadaje mu bardzo dobry kierunek.

Brawo!

Słabiutko jeszcze prezentuje się chór Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Dworze. Myślę, że majowa konfrontacja, gdy nowodworska młodzież razem z kierownikiem zespołu posłuchała kolegów z gdańskiej budowlanki czy z Lic. Pedagogicznego w Lęborku, bardzo się przydała. Sądzę, że odpowiednie wnioski zostaną wyciągnięte i nauka nie pójdzie w przysłowiowy las. Z prawdziwą przyjemnością widownia wysłuchiwała koncertu dwóch orkiestr dętych. Pierwsza - rodem z Gdańska, z Technikum Mechaniczno-Elektrycznego prowadzona przez mgr Kazimierza Czaję. Repertuar ambitny: Stefani, Ogiński, prezencja nienaganna, chłopcy jak malowanie. Trzeba jednak jeszcze trochę popracować z poszczególnymi grupami instrumentów, bo choć było całkiem nieźle, to nie całkiem czysto. A może intonację poprawić. Druga dęta orkiestra przyjechała z Kwidzyna, z Technikum Przemysłu Wikliniarskiego. Prowadzi ją pan Tadeusz Hołysz. Jest to orkiestra z wieloletnimi tradycjami. Typ zespołu wcale nie łatwy do pracy, wyniki tej pracy jednak zupełnie dobre. Omówiłam tu na wrywki kilka tylko zespołów szkolnych, bo - /powód do radości/ - znacznie więcej było szkół dobrych, o których można mówić długo, niewiele było szkół nienajlepszych, o których też długo trzeba by było rozprawiać. Kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego uczyniło to już - mam nadzieję - we własnym zakresie. Mnie taka szczegółowa recenzja zajęłaby sporo kartek maszynopisu i wyszłaby poza ramy goszczącego mnie czasopisma. Pragnę więc zakończyć raz jeszcze optymistycznie: mamy wiele powodów nie tylko do radości, ale i do dumy. Widać, że w szkołach na odpowiednich miejscach znaleźli się odpowiedni ludzie, no i jest dobrze. Żal mi tylko, że zespoły szkolne duszą się trochę we własnym sosie. Że nie zainteresowała się nimi choćby np. Telewizja Gdańska, która z jednej tylko szkoły kartuskiej mogłaby skonstruować znakomity program folklorystyczny na "Dni Gdańska" i "Dni Morza" jeśli nie zamiast zaprezentowanej nam z okazji tych "Dni" rozrywki - to oprócz. A może by gdańska TV zechciała jednak nawiązać bliższe kontakty z Kuratorium i zaprezentować - wzorem innych ośrodków telewizyjnych - nasz dorobek w dziedzinie upowszechniania sztuki wśród młodzieży? -

### A W RZEMIOSŁE - SZTUKA GÓR !

Zaczął się od tego, że w maju odbyły się eliminacje wojewódzkie. Byłam, widziałam, jak można najkrócej - relacjonuję:

"Amfory" - to zespół wokально-instrumentalny przy Cechu Rzemiosł Metalowych w Gdańsku. Jeszcze bardzo młodziutki /istnieje zaledwie od niewielu miesięcy/, trochę jeszcze nieopierzony, ale kto wie, czy w przyszłości nie błysnie formą, jeśli tylko znajdzie swój własny wyraz.

Cech Rzemiosł Różnych w Gdyni zaprezentował - uwaga, uwaga! - trio skrzypcowe. Program? - proszę bardzo; Corelli - Kurant, Haydn - Menuet i Ogiński - Polonez. Jakość produkcji daleka od doskonałości, ale czyż takie muzykowanie nie zasługuje na najwyższy szacunek?

Tenże sam Cech wychował sobie "Żaków" - niezwykle sympatyczny zespół gitar elektrycznych, w którego repertuarze znalazły się. "Dziad i baba" Kraszewskiego z muzyką młodziutkiego członka zespołu Zbyszka Mleczka i "Bandoska" w układzie własnym bardzo sympatycznym, znalazła się - już nie w repertuarze, a wśród solistów młodziutka Ewa Hamankiewicz., śpiewająca z niesłychanym wdziękiem i bezpretensjonalnością.

Obok "Żaków" rosną sobie w Gdyni "Żaczki". Zespół dziecięcy, też gitary elektryczne, ale jak grają! Nic z pozy, nic z manier, nic z decybeli wprawiających normalnego człowieka w stan zamroczenia. No i przeurocza solistka tego zespołu Zosia Gołub, która jeśli nie dozna przedwcześnie zawrotu głowy - będzie kiedyś piosenkarką co się zowie!

Gdyński Cech nie poprzestaje na tym: Bo oto jeszcze "Zaczarowana dorożka" Gałczyńskiego, i "Kwiaty polskie" Tuwima, znakomicie wykonane przez Zbigniewa Gryszkiewicza, dzielnie wspomaganego przez córkę Reginę.

Od tego przeglądu się zaczęło, a później nadszedł dzień 14 czerwca i w Gdyni odbył się II Ogólnopolski Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych Rzemiosła. Przyjechały więc zespoły z Zielonej Góry, Poznania, Wrocławia, Katowic, Łodzi, Lublina, Koszalina, Olsztyna, Opola, Warszawy, przybyły zespoły nasze, wybrzeżowe. I tu się dopiero zaczęła rywalizacja. Przez dwa dni od rana do wieczora przewijały się zespoły big-beatowe, salonowe, kameralne, odeonowe, jazzowe, taneczne, poetyckie, przesuw-

wali się przez estradę przeróżni soliści. I dopiero wówczas okazało się, ile dobrego można zrobić, jeśli spełnione są dwa warunki: pierwszy to - dobra atmosfera, zielone światło dla amatorskiego ruchu artystycznego, drugi to - odpowiedni ludzie kierujący tym ruchem. Fachowcy, praktycy.

Oczywiście, było kilka zespołów nie najlepszych. Koszalin, który gdzieś na boku zostawił swoje ambicje artystyczne, Warszawa, którą stać na coś więcej niż pokazała. Reszta godna najwyższej pochwały. Oto kilka szczegółów:

W grupie poezji indywidualnej Urszula Kokot z Zielonej Góry ujęła wszystkich słuchaczy interpretacją wiersza Gałczyńskiego "Ojczyzna", uzyskując I lokatę. W ślad za nią następny laureat również z Gałczyńskim, mianowicie Zbigniew Gryszkiewicz w interpretacji "Zaczarowanej Dorożki" - II lokata.

Poezję walczącej Grecji w niezwykle wzruszający sposób pokazała grupka młodych rzemieślników z Katowic, dając niemal pół-fecital poetycki w typie teatru rapsodycznego. Oczywiście - I lokata. Młodzi stolarze ze Swarzędza przygotowali "Wita Stwosza" Gałczyńskiego i uzyskali lokatę II.

Później przez wiele godzin słuchaliśmy muzyki. Przeróżnej. Były i utwory własne - zwłaszcza doskonała piosenka Jana Nauberga, młodziutkiego członka zespołu "Pigmeje" z Opola, zatytułowana "Nad ranem" - do słów Leopolda Staffa. Doskonała kompozycja - trochę w stylu Koniecznego - a mimo to beatowa.

Dużo było w tych muzycznych zespołach melodii ludowych. Młodzi rzemieślnicy z Zakopanego wystąpili w góralskich strojach i doskonale dostosowali do charakteru zespołu /gitary elektryczne/ ludowe, góralskie piosenki.

W grupie solistów-wokalistów perełką okazał się występ małżeństwa Trępczyków z Wejherowa. Ich występ uzyskał najwyższą z możliwych do zdobycia ilość punktów. Co pokazali Trępczykowie? - Folklor. Najczystszej wody folklor kaszubski. Ale jakże pięknie! I chyba sami nie wiedzą, jak bardzo przysłużyli się swemu regionowi: obecni na tym przeglądzie dziennikarze warszawscy zapalali chęcią bliższego poznania ziemi kaszubskiej i mieszkających na niej ludzi. No i przyjadą, będą pisać reportaże, prezentować twórczość rodzimą, propagować naszą ziemię.

Największe brawa uzyskały zespoły taneczne. Bo też było na co popatrzeć.

Ogniste tańce ludowe, charakterystyczne, pełne wspaniałego humoru tańce łódzkich czy warszawskich przedmieść, oryginalne układy taneczne powiązane z gimnastyką artystyczną, taneczne "skoczki" pełne wyrazu. Na czoło wysunęła się tutaj Łódź, zajmując I miejsce za nią na miejscu II uplasował się Wrocław i Sulechowo.

Dotychczas z dużym entuzjazmem pisało się o działalności, zmierzającej do popularyzowania kultury w pionie spółdzielczym. Teraz przybył nam nowy temat do optymistycznych rozważań: działalność kulturalna w rzemiośle.

Może będzie rywalizacją pomiędzy spółdzielczością a rzemiosłem na terenie naszego województwa. Bardzo byłoby wskazane. W jednym punkcie ta rywalizacja będzie najsilniejsza: w organizacji imprez. Bo spółdzielczość od lat organizuje takie przeglądy przy różnych okazjach na piątkę z plusem.

Rzemiosło zorganizowało w tym roku po raz pierwszy - również na piątkę z plusem. Byle tak dalej!

Józefa Chybowska

#### WYBIERAMY SZTUKI DO GRANIA

Drukowane ostatnio w "Teatrze Ludowym" sztuki dla teatru amatorskiego odznaczają się kilkoma wartościowymi cechami. Są one na ogół krótkie, małoobsadowe i zawierają urozmaiconą fabułę.

Wydaje się, że w ten sposób "Teatr Ludowy" wyszedł na przeciw postulatów instruktorów. Tak np. wydrukowano sztukę już prawie klasyka literatury radzieckiej, Dymitra Szczegłowa, który wyrósł z nurtu teatru amatorskiego i dobrze go rozumiał. Sztuką taką jest "ZAMIEĆ", jedna z pierwszych, jak pisze tłumacz, prób stworzenia dramatu psychologicznego o losach ludzi w czasie rewolucji. Dramat ten wystawiany w leningradzkim Teatrze Wielkim, a następnie w moskiewskim Studio Teatru Małego obudził zainteresowanie i wywołał liczne głosy zachwytu i krytyki.

Dymitrij Szczegłow ZAMIEĆ sztuka w 3 aktach, przełożył Klemens Bialek Teatr Ludowy 12 r.1967 3-26.

Do opuszczonej jurty, gdzieś w okolicach Czyty na Syberii, dociera w czasie zamieci dwoje ludzi. Olga Thompson, córka dyrektora syberyjskich kopalni złota i Henry Woodehouse, inżynier, jej narzeczony. Znaleźli się tu, oddaliwszy się od karawany, idącej w stronę Czyty, a uchodzącej przed wybuchłą w Rosji rewolucją.

Część terenów Syberii znajduje się jeszcze w rękach "białych" oddziałów, które cofają się jednak szybko.

Do dwojga zmęczonych ludzi przychodzi jeszcze trzeci osłabiony zamiecią Włodzimierz. Wkrótce okazuje się, że jest on czerwonym rewolucjonistą. Henry chciałby go zabić, on jednak proponuje koegzystencję.

Stosunki w jurcie, gdzie są dwaj mężczyźni i jedna kobieta, układają się coraz gorzej. Henry podejrzewa, że Olga kocha się we Włodzimierzu. Kiedy wycieńczenie z głodu i zdenerwowanie dochodzi do zenitu Henry staje się niepoczytalny, ciska w drzwi toporem, wybiega w tajgę i nie wraca.

Nadchodzi wiosna.

Rzeczywiście Olga i Włodzimierz pokochali się. Zamierzają płynąć tratwą w stronę osiedli. Wówczas jednak pojawia się karawana, prowadzona przez sekretarza ojca Olgi.

W czasie podróży do Czyty, Włodzimierz podejrzany o współdziałanie z czerwonymi - musi przy pomocy Olgi - oddalić się od karawany. Dzieje się to w dramatycznej sytuacji w czasie natarcia czerwonych.

Dramat nadaje się do wystawienia z okazji obchodów Rewolucji Październikowej. Jest czytelny, stosunkowo prosty, może go wystawić nawet zespół mało zaawansowany. Również żadnych kłopotów nie przedstawia scenografia ze względu na niewielkie zmiany dekoracji.

Andrzej Dołęgowski WIECZÓR KRÓLOWEJ, sztuka w 3 aktach. "Teatr Ludowy" Nr 2-3, 1968 st.35-58.

Sztuka porusza temat ciągle aktualny. Konrad Wolff, dyrektor ministerialny vel Artur Krafft, były SS-man dokonał w czasie wojny zbrodni ludobójstwa. Wysłał do gazu Żydówkę, swą kochankę i zabił na wieść o śmierci brata kilku jeńców radzieckich. Nawet najbliższa rodzina, oprócz żony, nie orientuje się, że

Wolff i Krafft to ten sam człowiek. Demaskuje go dopiero pracujący w domu Wolffów komunieta hiszpański, Manuel.

Sztuka jest studium psychologicznym zachowania się domowników na wieść o rozpoczęciu sprawy sądowej przeciwko ojcu rodziny.

Jest krótka, dramatyczna, nieźle spointowana. Wymaga bardzo wtarannego przygotowania aktorakiego. Polecamy ją zespołom zaawansowanym.

Aleksander Rymkiewicz O STEFKU I SOWIE; KTÓRA SŁYSZAŁA LUDZKIE MYŚLI. Sztuka w 3 aktach dla teatrów lalkowych. Teatr Ludowy, Nr 2-3 1968, str.59-79.

Sztuka ma ambicję pokazania mechanizmu prawdy i kłamstwa, władzy sprawiedliwej i niesprawiedliwej.

Sowa, która słyszy myśli ludzkie, pozwala chłopcu udzielić dobrej rady księciu, pragnącemu zakupić ogromną liczbę papużek nawet kosztem całkowitego zrujnowania budżetu księstwa. Chłopiec radzi, aby tego zaniechać, natomiast korzystając podstępnie z mądrości sowy minister - doradza wręcz co innego. Księżę słucha jego rady, zakupuje papużki i w kraju zaczyna się głód. Księżę zamyka ministra do więzienia, obsadzając jego stanowisko przez swego młodocianego doradcę. Odtąd w kraju zapanuje ład i sprawiedliwość.

Sztuka wystawiona przez zespół lalkowy, nie w żywym planie, ma wiele walorów scenicznych, dzięki wyrazistym postaciom: głupiego władcy, chytrego zausznika, naiwnego chłopca etc.

W numerze 2/1968 "Kultura i Ty" ukazał się interesujący wybór wierszy i inscenizacji pod ogólnym tytułem "KOBIEȚA W WALCE". Można wykorzystać te teksty z dużym powodzeniem w obchodach 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, a także z okazji Dnia Kobiet. "Kultura i Ty" zapowiada jeszcze następne wydawnictwa z tego zakresu.

Zbiorek w pierwszej części zawiera wiersze, w drugiej - inscenizację Lucyny Bagrowskiej "Zwykłe dziewczęta", opartą na powieści Antoniny Latoszek i Józefa Latawca p.t. "Bose i obdarte" /MON 1963/

Część trzecia to scenariusz dramatyczny dla teatru faktu wg wspomnieniowo-dokumentalnej książki Stanisławy Drzewieckiej "Szłyśmy znad Oki".

Na końcu zbiorów zawiera bibliografię Anny Zaborskiej "Kobieta w walce"

-----  
Jacek Jokiel

WYCINKI PRASOWE - ważne i pożyteczne

Po Dniach Oświaty w całej nieomal prasie ukazują się refleksje na temat przebiegu licznych spotkań autorskich. Obok entuzjastycznych ocen i dumnych libków nie brakuje również cierpkich uwag.

" O D G Ł O S Y      Nr 23 - Jan Koprowski - "Przepraszam, że się ośmielam"

" Po skończeniu spotkania wróciłem do ciepłego pokoiku, w którym siedziała, ziewając, kierowniczką świetlicy. Czy nie uważa pani, że kierownik świetlicy powinien, po pierwsze, powiadzieć młodzieży, kto do niej przyszedł, po wtóre, powinien na ten czas być razem ze słuchaczami, bo to i młodzieży i prelegentowi przyjemniej, bo to i przykład dobry /a przykład z góry idzie/, wreszcie - kierownik świetlicy winien wiedzieć, kto co i jak mówi. Wiedza ta jest mu niezbędna dla planowania dalszych akcji i doboru prelegentów. Pomijam już okoliczności, że zwykła przyzwoitość wymaga, aby kierownik świetlicy towarzyszył autorowi w czasie spotkania.

Na te moje uwagi, kierowniczką świetlicy powiedziała: "Ja, proszę pana, jestem innego zdania". Cóż było robić, zabrałem się i poszedłem. Ale wprzód poprosiłem jeszcze o potwierdzenie mojego pobytu na odpowiednim formularzu. Kierowniczką świetlicy /osoba młoda/ była w prawdziwym kłopotcie. "A jak się pan właściwie nazywa" - spytała.

Podałem imię i nazwisko nie bez zdziwienia. Załedwie przed paroma dniami rozmawiała ze mną telefonicznie, ustalając datę i temat spotkania, winna by więc wiedzieć, kim jestem i jak się nazywam. W domu zerknąłem na formularz: nazwisko nieludsko przekręcone. Głupstwo. Przeboleję. Ale ten ton lekceważenia, absolutnej beztroski, megalomańskiej pewności, że ona wie lepiej, co należy robić i jak organizować spotkania z ludźmi.

Zdaje sobie, naturalnie, sprawę, że to przypadek jaskrawy. Ale zdaje sobie również sprawę, że nie należy on do rzadkości. Zdarza się, że do prac kulturalnych posyła się pracowników słabych, którzy gdzie indziej nie dali sobie rady. Pracę kulturalną traktuje się jeszcze niekiedy, jak piąte koło u wozu, jak coś mało ważnego, do czego nie potrzeba ani kwalifikacji, ani zamięłowania. Wiadomo, że tak nie jest. Ale rzecz w tym, że nie zawsze wiedzą ci, co wiedzieć powinni"

O majowych spotkaniach mówiono również w audycjach radiowych

Rozgłoszenia GDAŃSKA Polskiego Radia - Regina Witkowska -

#### NOTATNIK KULTURALNY

„Skończyły się dni Oświaty, Książki i Prasy - pora rozpocząć następne. Jedną z cięższych plag naszego życia kulturalnego są akcje. Życie nie znosi akcji - jest ciągłą pracą, ewolucją, postępem. I życiu kulturalnemu trzeba tę ciągłość zapewnić.

Nie można stwarzać takiego maja, w którym odczyty, spotkania, prelekcje syją się jak grad, pociągają niemałe wysiłki i prelegentów i instytucji organizujących te imprezy i osób odpowiedzialnych za frekwencję w terenie.

Spotkanie z autorem to powinna być wizyta z dawna oczekiwana i przygotowana przede wszystkim lekturą książek zaproszonego. A jeśli odczyt - to na potrzebny i "zapotrzebowany" przez środowisko temat. Odczyt przygotowany solidnie - ożywiony ilustracją: może obraz, może autentyczne głosy nagrane na taśmę magnetofonu, może film.... Powinna to być część stałej, planowej pracy oświatowej i nie widzę konieczności, żeby zawsze miała wypadać w maju.

Od lat z niepokojem obserwuję tę majową gorączkę, która potem przechodzi w przewlekłe osłabienie tętna życia kulturalnego właśnie w tej sferze kontaktów między stolicą regionu a jego odległymi miejscowościami.

Dlatego namawiam wszystkie kluby wiejskie i biblioteki, żeby już teraz upatrzyły sobie pisarza, z którym chcą się spotkać i porozmawiać. I może poprzez swoje władze wojewódzkie albo drogą bezpośredniej korespondencji - zapewnić sobie spotkanie z tym właśnie upatrzonym.

A wojewódzkie ośrodki może zechcą podpowiedzieć kogo możnaby zaprosić, może wygładzą zaproszonemu drogę wysyłając najpierw jego książki z odpowiednią zachętą.

Doceniając wysiłki wkładane co roku w akcję spotkań - chciałabym, żeby ich plon był obfitszy niż dotąd - także w odczuciu zainteresowanych, nie tylko w statystyce."

7-my GŁOS TYGODNIA Nr 24-Monika Warneńska - "WIERNOŚĆ OJ-  
DZYZNIE.

"Trudno uwierzyć, że ich obojga już nie ma. Że w nieomal jednym dniu zabrakło wśród nas dwojga pisarzy, należących do najstarszego pokolenia polskich ludzi pióra: Heleny Bobińskiej i Lucjana Rudnickiego. Mówiono o nich "nestorzy". Ale pomimo wieku, mimo danych metrykalnych, oboje wciąż przecież wydawali się młodzi. Młodzi niespożytą energią i żywotnością /.../

Dwoje tych pisarzy łączyła nie tylko wspólnota pokolenia. Łączyła ich przede wszystkim wspólnota postawy, bezkompromisowość ideowa. Wiek i stan zdrowia obojga utrudniały im od dawna kontakty z czytelnikami i częstą obecność w środowiskach pisarskich. Ale cechowało ich oboje żywe zainteresowanie wydarzeniami, które rozgrywają się współcześnie w kraju i na świecie. Każdy z tych dwojga pisarzy, których życiorysy śmierć połączyła prawie jednakową datą odejścia, wierny był sobie i własnym czytelnikom. Dlatego, choć ich już nie ma między nami, pozostają i długo nie gasnącym blaskiem promieniować będą poprzez swe książki. Książki przerzucające pomost

między przeszłością, a teraźniejszością.

Książki, które, łącząc "stare" i "nowe", każą wierzyć w przyszłość."

Jak każdego roku, sezon letni połączony jest z lawiną rozmaitych zespołów estradowych, która spada na miejscowości wypoczynkowe głównie Śląsk i Wybrzeże.

SŁOWO Powszechne Nr 145.- Alcest - "TANCERZE GASTRONOMICZNI"

"... Rady Narodowe powinny wiedzieć, co się w tej dziedzinie dzieje na ich terenie. Przypominamy też, że obowiązkiem stowarzyszeń i związków twórczych jest wpływ wychowawczy na swoich członków i pod tym względem, dyskutowanie problemów warsztatowych w tej dziedzinie twórczości.

Trzeba doprowadzić do tego, by stowarzyszenia artystyczne zechciały wpływać, lub co najmniej w sposób słyszalny wyrazić swoje opinie na temat działalności kombinatorów i partaczy prosperujących dobrze w tej, jak słusznie mówi się: powszechnej formie twórczości kulturalnej. Jest też skandalem, że np. do twórczości estradowej, w dodatku tak kiepskiej pod każdym względem, państwo dopłaca ok. 8 mln.zł. Dopłacać? owszem, ale do imprez wartościowych o ambicjach ideowych i wychowawczych.

Brak programu, brak koordynacji w polityce kierowania twórczością rozrywkową, prowadzi do takich nonsensów jak "podrywanie" przez PAGART absolwentów szkół baletowych, którzy łudzeni mirażem zagranicznych wyjazdów, zamiast zasilać opery i operetki, zostają tzw."tancerzami gastronomicznymi". Nie mam nic przeciw występom rozrywkowym w nocnych lokalach, ale jeśli cała nasza twórczość estradowa nie wychyli się ponad żałosny poziom tego typu produkcji, zyskają być może knajpy, ale ogół widzów i słuchaczy zachoruje od takiej gastronomicznej produkcji artystycznej na chroniczną niestrawność".

Wybrała: E.K.

PROBLEMY PRACY K.O. W PRASIE WYBRZEŻA

Głos Wybrzeża

- 3.V. Bogaty program imprez w pow. wejherowskim  
/ Dni Oświaty Książki i Prasy/
- 6.V. Lęborskie Dni Teatru.
- 8.V. Soter Nowierski - kwidzyński działacz kultury  
/Wspomnienie pośmiertne/
- 10.V. Elbląskie Towarzystwo Kulturalne w obliczu nowych za-  
dań /Jerzy Kolendo/
- 17.V. Zakładowy Dom Kultury Zamechu w czołówce placówek kul-  
turalnych.
- 18.V. III Festiwal Pieśni Chóralnych w Międzyzdrojach /1 k/
- 20.V. Dzień Działacza Kultury w Kwidzynie /n/
- 21.V. III Powiatowa Scena Amatora /Elbląg/
- 22.V. Nagrody Remusa wręczono w Wejherowie /PDK i GTPS/
- 1.VI. Miejskowa sesja w Redzie - MDK - Reda /I.Trojanowska/
- 3.VI. W każdej placówce Kulturalno - Oświatowej kącik regio-  
nalny. /pow. Puck/
  - W Wejherowie odbędzie się II Festiwal Pieśni o Morzu.
  - Na Giełdach Twórczości Artystycznej /Woj.Dom Kultury  
w Gdańsku.
- 4.VI. Świetlice w plenerze /PDK - Lębork/
- 5.VI. Interesująca wystawa prac uczniowskich w EDK
- 6.VI. Uwieńczenie dzieła w Kolbudach - otwarcie Domu Kultury
  - Międzywojewódzki przegląd spółdzielczych amatorskich  
zespołów artystycznych.
- 7.VI. "Dni Kociewia" w Starogardzie.

Dziennik Bałtycki

- 16.V. Sztum w powodzi imprez /Dni Ziemi Sztumskiej i Dni  
Oświaty, Książki i Prasy/
  - IV.Sejmik Działaczy Kultury powiatu wejherowskiego

- 19.V. Dzień Działacza Kultury w Malborku
- Spotkanie działaczy kulturalno - oświatowych Elbląga
  - Dni Oświaty w Tczewie /Brogoz/
- 24.V. V przegląd Amatorskich zespołów teatralnych /Henryk Sączewski/
- 30.V. III Międzywojewódzki przegląd Spółdzielczych Amatorskich zespołów Artystycznych.
- Dla uczczenia 25-lecia L.W.P.
- 1.VI. O działalności P.D.K. w Nowym Dworze Gdańskim
- Z myślą o pięciu tysiącach /życie i placówki kulturalne w Nowym Stawie/ - Jan Tetter
- 4.VI. 45-lecie Chóru "Echo" w Tczewie /e.k./
- Z wojewódzkich eliminacji polskiej piosenki żołnierskiej.
  - "Merkury rozszerza swe zainteresowania" /Ja.wa./  
/Dom Kultury Handlowa - Gdańsk/
- 5.VI. "Parę kilometrów od Malborka" świetlica PGR - Malbork,  
/Jan Tetter/
- 6.VI. "Ma jesma od morza" - Festiwal pieśni o Morzu.
- Udana pożyteczna impreza - III Międzywojewódzki Przegląd Spółdzielczych Amatorskich Zespołów Artystycznych.
- 8.VI. Z Paręża do Pogorzelic - zielone świetlice pow. Lęborskiego /Jan Tetter/
- 9.VI. Wystawa o Ziemi Kociewskiej - MDK Skórcz,

#### Wieczór Wybrzeża

- 12.V. 81 zespołów wystąpi w gdańskim festiwalu muzyki, pieśni i tańca /Zespoły amatorskie Trójmiasta/
- 16.V. Poezja na zamku - Maria Cholewczyńska - Wilamowska/
- 22.V. Festiwal Pieśni o Morzu za 2 tygodnie w Wejherowie.
- 29.V. "Żołnierz drogą maszerował"...
- Po wojewódzkich eliminacjach Festiwalu Piosenki żołnierskiej - Maria Cholewczyńska - Wilamowska.
- 31.V. Reda ma własny Dom Kultury /Izet/

- 4.VI. Najtrudniejsze mamy już za sobą  
"Bursztynowa Maska" - przegląd szkolnych teatrów amator-  
skich /Maria Cholewczyńska - Wilamowska/  
6.VI. Festiwal w Wejherowie ożywił zespoły amatorskie i zde-  
pingował poetów do pisanía o morzu.

#### CIEKAWOSTKI Z RÓŻNYCH SZUFLADEK

Gęsta sieć muzeów w Polsce powiększyła się o jeszcze jedną placówkę, w dodatku unikalną, jakiej nie było do tej pory w świecie. Jest to otwarte 5 czerwca br. Muzeum Plakatu w Wilanowie. Muzeum posiada olbrzymi zbiór plakatów z całego świata. Są one poświęcone tematyce społecznej i kulturalnej, są też po prostu afisze reklamowe. Jeden z brazylijskich artystów nazwał nowo-otwartą placówkę "Watykanem plakatu światowego" i przekazał mu 72 własne afisze.

Muzeum w Wilanowie jest najmłodszym oddziałem warszawskiego Muzeum Narodowego.

X

X

X

Zespół Piosni i Tańca "Śląsk" w ciągu 15 lat swego istnienia miał 7.600 koncertów, których wysłuchało około 12 milionów osób. "Śląsk" dawał występy na czterech kontynentach, w 28 krajach. Nakręcono o nim 6 filmów dokumentalnych, w tym 1 panoramiczny.

Przywiezione z licznych podróży upominki z różnych stron świata, plakaty, wycinki, prasowe, fotografie, książki o "Śląsku", nagrania płytowe -wszystko to składa się już na zbiory tak bogate, że dykcja zespołu poważnie myśli o utworzeniu we własnej siedzibie, w Koszęcinie, małego muzeum.

X

X

X

Na XXXVII Międzynarodowych Targach Poznańskich powszechną uwagę zwiedzających zwracał urządzony bardzo pomysłowo pawilon radziecki. Wystawiło w nim swoje eksponaty 20 central handlowych.

Szczególne zainteresowanie wzbudził odbiornik telewizyjny "Rubin - 401", przeznaczony do odbioru programu kolorowego, aparat fotograficzny "Horyzont" do wykonywania zdjęć panoramicznych i strzelba fotograficzna "Photosniper" z teleobiektywem do bezkrwawych łowów.

x x

x

Na tradycyjnym VIII Festiwalu Filmów Krótkiego Metrażu w Krakowie zaprezentowano w tym roku 62 filmy, wybrane spośród 132 zgłoszonych.

Hasło festiwalu brzmiało "Nasz wiek dwudziesty" i wszystkie filmy były dokumentacją przemian i zjawisk charakterystycznych dla naszej epoki,

"Srebrnym Lajkonikiem" został odznaczony film "Granica" R. Wionczka o zespoleniu ziem zachodnich z macierzą, a film Andrzeja Piekutowskiego "Czas przemiany" - o przemianach w powiecie konińskim po uruchomieniu wielkiej kopalni odkrywkowej - został nagrodzony "Srebrnym Smokiem"

Wszystkie krajowe wytwórnie produkcją rocznie około 500 różnych filmów krótkometrażowych, w tym również filmów animowanych dla dzieci..

x x

x

Kadry fotoamatorów rosną w szybkim tempie. W końcu roku 1954 było u nas w użytkowaniu 112 tysięcy aparatów fotograficznych, a w dziesięć lat później już 1.400.000. Obecnie co roku sprzedaje się około 15 tysięcy nowych aparatów. Równoległe ze wzrostem sprzedaży nie idzie jednak rozwój ruchu wydawniczego w zakresie popularnych książek i podręczników dla początkujących fotoamatorów. Jedyne polskie czasopismo fotograficzne, miesięcznik "Fotografia", jest trudno dostępne i nie może zastąpić popularnych broszur.

x x

x

Szczecin jest portem bazowym czechosłowackiej floty handlowej i dlatego jako jedyne miasto wojewódzkie w Polsce jest siedzibą Konsulatu Generalnego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Bujny rozwój szczecińsko-czeskich stosunków w

dziedzinie ekonomiki rzutuje na współpracę w dziedzinie kultury i nauki.

W szczecińskim zamku Książąt Pomorskich organizowane są bardzo często wystawy malarskie czeskich artystów, występują tam czescy muzycy, rozwija się współpraca teatralna, odwiedzają Szczecin czescy pisarzy, jak np. głośny prozaik, Bohumil Hrabal.

### K R O N I K A

Dnia 22 maja w pięknej sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku odbył się Zjazd Bibliotekarzy Okręgu Gdańskiego. Obradom przewodniczył doc.dr Marian Pelczar - dyrektor Biblioteki PAN-u. Odczyt pt: "Nauka w dawnym Gdańsku" - wygłosił także doc.dr M. Pelczar przedstawiając rozwój nauki na przestrzeni wieków.

Prelegent szczególnie uwzględnił XV i XVI, XVII w. Na okres ten przypada największy rozwój nauk. Sytuacja ekonomiczna Gdańska, jego bogactwo i związek z Rzeczypospolitą Polską, stworzyła naszemu miastu korzystne warunki dla rozwoju nauki i kultury. W niezwykle pięknej formie dyrektor Pelczar omówił powstanie i doniosłą rolę w rozwoju nauk takich ośrodków jak: Biblioteka Rady Miejskiej, Gimnazjum Akademickie oraz gdańskich Towarzystw Naukowych.

Przedstawił także sylwetki ówczesnych słynnych gdańskich naukowców, m.in. J. Heweliusza i Godfryda Lengnicha.

W dalszym ciągu Zjazdu dr Adam Bocheński scharakteryzował niektóre dawne zarządzenia, dekrety oraz ustawy z 1946 r. o bibliotekach, które stworzyły podstawy prawne do rozwoju nowoczesnego bibliotekarstwa w Polsce. Zinterpretował też najnowszą ustawę, która wejdzie w życie z dniem 17.7.1968 r.

Następnie dyskusja toczyła się nad przeczytanym przez prowadzącego obrady doc. M. Pelczara projektem zasad współpracy bibliotek Wybrzeża Gdańskiego w zakresie wypożyczania międzybibliotecznego.

Nad zakończenie obrad podjęto uchwałę w sprawie wypożyczania międzybibliotecznego zgodnie z przedłożonym projektem współpracy.

W dniu 4 maja br. podczas uroczystości inauguracji tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy nastąpiło uroczyste odsłonięcie popiersia i nadanie imienia Konstantego Damrotha Podstawowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kościerzynie. Odsłonięcia popiersia i przecięcia wstęgi - dokonał przewodniczący WRN w Gdańsku - tow. Piotr Stolarek.

x                      x

x

Dnia 28 maja br. - w Ratuszu Staromiejskim odbył się Turniej Wojewódzki kończący konkurs czytelniczy pt. "Współczesna rodzina zdrowa i kulturalna". Jak wiadomo organizatorem tego trwającego 6 miesięcy konkursu byli: Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet, i Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku, a współorganizatorami Zarząd Wojewódzki PCK, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza i Zarząd Wojewódzki Kółek Rolniczych, oraz ogniwa terenowe tych instytucji.

W konkursie wzięło udział około 4.000 kobiet, odbyło się około 150 imprez czytelniczych: wystaw książek, prelekcji, odczytów itp. oraz przewidzianych regulaminem eliminacji środowiskowych i powiatowych. Do Turnieju Wojewódzkiego przystąpiło 18 finalistek z imprez powiatowych. Pierwszą nagrodę ufundowaną przez Ligę Kobiet - wycieczkę do NRD - otrzymała przedstawicielka Kwidzyna. 5 uczestniczek otrzymało nagrody rzeczowe, ufundowane przez Wojew. Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Poza tym wszystkie uczestniczki otrzymały nagrody książkowe - zakupione przez Zarząd Wojewódzki PCK.

Na szczególne podkreślenie zasługuje nie spotykany dotychczas aktywny udział wszystkich organizatorów i współorganizatorów we wszystkich etapach tej imprezy.

x                      x

x

Wzorem lat ubiegłych przygotowania do tegorocznych Dni Oświaty rozpoczęły się już w pierwszej połowie kwietnia. Powołano Komitet Obchodu Dni.

Obchody Dni koncentrowały się głównie na popularyzacji książki politycznej, popularyzacji niektórych regionów, dorobku, roli i zadań prasy, radia i telewizji oraz na bezpośrednich kontaktach społeczeństwa z pisarzami, uczonymi, artystami i działaczami oświaty i kultury.

Ogółem na terenie województwa gdańskiego zorganizowano około 600 wystaw. Najciekawsze z nich były: plakaty dot.filmowych adaptacji arcydzieł literatury światowej w wypożyczalni dla młodzieży w Gdańsku - Wrzeszczu ul.Waryńskiego. w GBP Straszewie pow. Sztum - ekspozycje dokumentów polskości ziemi sztumskiej pt. "Z przeszłości naszej ziemi". W PiMBP w Pruszczu - Życie i walka żołnierza polskiego w literaturze pięknej i pop. naukowej."

Na terenie naszego województwa odbyło się 75 spotkań autor-  
skich. Poza literatami gdańskimi bawili na terenie wojewódz-  
twa: Irena Gumowska, Wojciech Żukrowski, Jan Żabiński, Hanna  
Ozogowska, Jan Dobraczyński, Janusz Osęka, J.Drohojowski,  
Stefan Majchrowski, Zbigniew Flisowski, Ludwik Zajdler, Sta-  
nisław Szenic, Józef Wójcicki i inni.

Do szczególnie udanych zaliczyć należy spotkania z W.Żukrow-  
skim, H.Ozogowską, Zb.Flisowskim i J.Żabińskim.

Poza tym zorganizowano 8 imprez z udziałem aktorów Teatru Wy-  
brzeża w Gdańsku. Najbardziej udane były wieczory poezji K.I.Ś.  
Gałczyńskiego w wykonaniu aktorki Haliny Kosznik-Makuszewskiej.

X X

X

W miastach powiatowych odczuwa się w dalszym ciągu brak do-  
statecznie rozbudowanej sieci filii bibliotecznych.

M.in.na brak filii uskarżają się czytelnicy Kwidzyna, Koście-  
rzyny, Lęborka i innych miast. W dniach Oświaty - kierownic-  
two PiMBP w Lęborku uruchomiło filię biblioteczną w Zakładach  
Przemysłu Drzewnego.

X X

X

Województwu gdańskiemu przybyła nowa placówka kultural-  
na. Jest to kino "Wyzwolenie" w Kolbudach w powiecie gdańskim.  
Nowootwarta placówka nosi wprawdzie miano Domu Kultury, ale  
jest to nazwa na wyrost, zważywszy, że w budynku powstałym ze  
składek społecznych i ofiarnej pomocy gospodarczej okolicz-  
nych zakładów pracy - mieści się na razie tylko sala kinowa na  
180 kilka miejsc. Innych pomieszczeń na pracę kulturalno -  
oświatową brak. Rozbudowę Domu przewidziana jest w przyszłoś-  
ci. Należałoby życzyć, aby nastąpiło to jak najprędzej. Kol-  
budy leżą w "Szwajcarii Kaszubskiej", na szlaku turystycznym,

w okolicy mieszka i pracuje bardzo dużo młodzieży i placówka, która by skupiła tę młodzież, pomagając jej organizować wolny czas w sposób pożyteczny - jest naprawdę bardzo potrzebna.

x

x

x

Drugi Festiwal Pieśni o Morzu, trwający w Wejherowie od 7 do 9 czerwca, był imprezą ze wszech miar udaną. Zaprezentowano na nim 26 zespołów szkolnych z powiatu wejherowskiego, solistów-amatorów oraz zespoły wokalne i chóry z całego województwa.

Okazało się, że pieśni o morzu jest bardzo dużo i że towarzyszy im wielkie zainteresowanie całego społeczeństwa.

Organizatorzy tej ciekawej imprezy t.j. Wydział Kultury PRN w Wejherowie, Powiatowy Dom Kultury, Kaszubski Okręg Śpiewaczy i Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki mogą na konto swoich zasług zapisać ożywienie w pracy amatorskich zespołów śpiewaczych i rozbudzenie w nich żywego zainteresowania morzem także jako tematem artystycznym.

Dwukrotnie z powodzeniem odbywający się festiwal wejherowski okrzepł już na tyle, aby w przyszłości rozszerzyć go o udział w nim zespołów ogólnopolskich. Będzie to wyjście z pieśnią o morzu w całą Polskę.

x

x

x

Nagrodę Klubu Marynistów im. Mariusza Zaruskiego otrzymała pisarka wybrzeżowa Stanisława Fleszarowa-Muskat za całokształt twórczości, której profil jest jak najbardziej marynistyczny, wszystkie bowiem jej powieści, /z wyjątkiem dwóch/ a w szczególności poemat "Sen o morskiej potędze" mówią o morzu i ludziach morza.

W ciągu ostatnich 5 lat nagrody Klubu Marynistów otrzymali: Alina i Czesław Centkiewiczowie /1964/, Franciszek Penikowski /1965/ Jerzy Pertek /1966/, Urban Krzyżanowski i Jerzy Pachlowski /1967/.

x

x

x

W ostatnich dniach obchodziły swoje jubileusze dwa czasopisma do których często sięgają nasi działacze kulturalno-oświatowi po wiadomości potrzebne im do popularyzacji zagadnień wojska i morza.

Srebrny jubileusz, czyli 25-lecie swego istnienia obchodziła codzienna gazeta Wojska Polskiego "Żołnierz Wolności" i 10-lecie "Tygodnik Morski".

x

x

x

Z ciekawszych imprez kulturalno-oświatowych organizowanych w ostatnim okresie w Klubie przy Wojewódzkim Domu Kultury należy wymienić w pierwszym rzędzie: monodram Haliny Słojewskiej, aktorki teatru Wybrzeże, pt. "Boczne odnogi czasu". Była to adaptacja głośnej w przedwojennym okresie powieści Brunona Schultza "Sklepy cynamonowe", następnie recital piosenkarski utalentowanej młodej śpiewaczki Ireny Jarońskiej. Ponadto ciekawy program estradowy "Od Bim-Bomu do To Tu" w wykonaniu aktorów Teatru Wybrzeże oraz piękny wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku.

Imprezą nowego typu przyjętą bardzo gorąco przez licznych słuchaczy był wieczór literacko-muzyczny zorganizowany wspólnie przez WDK i Terenowe Koło Młodych kompozytorów przy ZKP w Gdańsku.

Na program wieczoru złożyły się recytacje wierszy Różewicza, Szymborskiej i Szweda w wykonaniu Miry Sinickiej, Teresy Wasiak i Zbigniewa Wróbla, oraz kompozycje młodych gdańskich kompozytorów /H.Czyżewski, E.Głowski, E.Rymarz/ w wykonaniu Jana Kuleszy, Ewy Werki i "Trio Polihymnia"

x

x

x

W ramach cyklicznych spotkań Wojewódzkiego Klubu Instruktorów odbyła się bardzo ciekawa impreza w wykonaniu amatorskiego zespołu Morskiego Domu Kultury w Nowym Porcie. Było to widowisko "Łazarz z Tormesu" Anonima z XVI w. Był to dobry teatr małych form o bardzo ambitnym repertuarze. Spektakl wywołał żywą dyskusję wśród licznych instruktorów teatralnych, którzy przybyli nie tylko z Trójmiasta, ale i z powiatów.

W dniu 26 czerwca 1968 r. w WDK w Gdańsku odbyło się inauguracyjne zebranie "Zespołu kultury filmowej" w składzie:

- Danuta Rezmer - przedstawiciel Okr.Ośr.Met.KOS-u w Gdańsku
- Anna Kościelecka - przedstawiciel CFO
- Janusz Gojke - przedstawiciel WZK
- Lucjan Bokiniec - Wiceprzewodn.Federacji DKF
- Józef Szczerek - członek Zarz.Federacji AKF
- Ryszard Krupowicz - przewodniczący AKF - X Muza
- Bożena Michałowska - kierownik dz.ośw.- WDK Gdańsk
- Paweł Gutowski - instr.dz.ośw. WDK Gdańsk
- Aleksandra Żórawska instr.dz.ośw.WDK Gdańsk

Na zebraniu tym przedyskutowano cel powstania zespołu, kierunki działalności oraz zadania na najbliższy okres.

Do zadań zespołu należeć będzie w szczególności:

- a/rozbudzanie zainteresowania zagadnieniami kultury filmowej na terenie województwa, udzielanie pomocy metodycznej i programowej istniejącym i powstającym klubom filmowym,
- b/koordynacja akcji, imprez i zamierzeń podejmowanych przez amatorskie i dyskusyjne kluby filmowe,
- c/włączenie się do akcji kulturalnych o szerszym zasięgu, do okolicznościowych imprez wojewódzkich itp.
- d/współpraca z zawodowymi instytucjami, związanymi z rozpowszechnianiem kultury filmowej.

Ponadto omówiono zagadnienia dotyczące utworzenia nowych DKF-ów na terenie naszego województwa, form i metod pracy Dyskusyjnych Klubów Filmowych, oraz możliwości pomocy poszczególnym klubom.

x

x

x

Dnia 14 czerwca b.r. w sali Domu Kultury PGR w Bystrej odbyło się 2000 przedstawienie Teatru Ziemi Gdańskiej z Gdyni. Jubileuszowym przedstawieniem była sztuka autora rumuńskiego Mihaila Sebastiana "Bezimienna gwiazda" reżyserowana przez W.Lachnitta.

K O M U N I K A T Y

Z okazji zbliżającej się 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego i 25-lecia Polski Ludowej, Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej i Redakcja "Naszego Klubu" przy współudziale CZUPIK "Ruch" i CRS "Samopomoc Chłopska" ogłaszają wielki konkurs pod hasłem:

D N I W Y Z W O L E N I A

Założeniem konkursu jest przypomnienie młodej społeczności wiejskiej okresu walk o wyzwolenie naszego kraju, udziału w tych doniosłych wydarzeniach Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego oraz oddziałów partyzanckich i ludności cywilnej.

Pragniemy poprzez szeroki udział społeczeństwa wiejskiego w różnego rodzaju spotkaniach z oficerami i żołnierzami Wojska Polskiego, byłymi kombatantami i partyzantami, działaczami politycznymi i społecznymi realizować postulaty wychowania patriotycznego młodzieży.

Historyczne, nieprzemijające znaczenie momentu Wyzwolenia sprawia, że obok relacji dowódców i mężów stanu warto poznać i utrwalić również osobiste przeżycia naszego kraju - świadków tych wydarzeń. Dlatego ogłaszamy konkurs pod hasłem:

DNI WYZWOLENIA. Mogą w nim wziąć udział wszyscy. Prace mogą być pisane indywidualnie lub zbiorowo.

Uczestnicy konkursu powinni zorganizować w Klubie "Wieczór Wspomnień", a następnie spisać własne wspomnienia z tego okresu lub relacje mieszkańców swojej wsi. Zarówno tych, którzy brali udział w walkach, jak i tych, którzy byli świadkami wkraczających wojsk wyzwoleniczych, nawet jeśli wtedy byli dziećmi, tych, którzy przeprowadzali reformę rolną, ustanawiali pierwsze organa władzy ludowej, uczestniczyli w ówczesnych przeobrażeniach społecznych i politycznych.

Spisując relacje, należy podać imię, nazwisko, wiek oraz zawód i w miarę możliwości, zachować indywidualny styl wypowiedzi danej osoby.

Uczestnicy konkursu powinni przesłać krótki opis posiadanych przez mieszkańców wsi pamiątek z tamtych lat, np.

egzemplarzy prasy, ulotek, ogłoszeń, dokumentów, zdjęć bohaterów wydarzeń itp.

Mogą to być również fotografie tych pamiątek, a jeżeli powstanie z nich wystawa w klubie - fotografie wystawy lub najciekawszego eksponatu.

Autorzy najciekawszych prac otrzymują nagrody.

| <u>Z e s p o ł o w e</u>                                    | <u>I n d y w i d a l n e</u> |
|-------------------------------------------------------------|------------------------------|
| I - 10.000 zł.                                              | I - 6.000 zł.                |
| II - 8.000 "                                                | II - 4.000 "                 |
| III - 6.000 "                                               | III - 2.000 "                |
| oraz 10 wyróżnień po 1.500 zł. oraz 10 wyróżnień po 500 zł. |                              |

Autorzy nie nagrodzonych prac otrzymają książki, albumy, płyty itp. pamiątki

Najciekawsze prace będą drukowane w całości lub we fragmentach w "Naszym Klubie" oraz w specjalnym wydaniu książkowym.

Uczestnikom konkursu gwarantujemy nieujawnianie nazwisk, jeżeli zgłoszą tego rodzaju zastrzeżenia. W tym celu każda praca winna być opatrzona godłem, hasłem lub pseudonimem.

W osobnej, zaklejonej kopercie z godłem autora lub zespołu, należy przesłać następujące dane /w wypadku zespołu dane o wszystkich jego członkach/ oraz potwierdzenie Rady Klubu lub Koła ZMW o zorganizowaniu w klubie "Wieczoru Wspomnień": nazwisko i imię, rok i miejsce urodzenia, wykonywany zawód, przynależność do organizacji społecznych i politycznych, aktualne miejsce zamieszkania /dokładny adres/

Ostateczny termin nadsyłania prac na Konkurs upływa z dniem 30 listopada 1968 r.

Prace należy przesłać na adres: Redakcja "Nasz Klub", Warszawa, ul. Srebrna 12, z dopiskiem Konkurs "DNI WYZWOLENIA" Wyniki Konkursu zostaną ogłoszone w "Naszym Klubie" w styczniu 1969 r.



Eliminacje konkursu czytelniczego.  
"Współczesna rodzina zdrowa i kulturalna".



Halina Słojewska w monodramie "Boczne odnogi  
czasu".

---

Redaguje Kolegium: Red. Eugenia Kochanowska, Stanisława Brąglewicz,  
Anna Januszevska, Walerian Lachnitt, Stanisława  
Miechowicz.

Adres Redakcji: Woj.Dom Kultury Gdańsk, ul. Korzenna 33/35  
tel. 31-13-44 i 31-19-57

Prenumerata roczna zł. 24.- półroczna zł. 12.-

Wyk. Now. Gd. Zł. 403/800  
Zezw. E-2, dn. 23.6.68

---

x

x

x

Przypominamy że do dn.15.IX.68 trwają zapisy do  
Państwowego Zaocznego Studium Oświaty i Kultury  
Dorosłych. Podania należy składać w Wojewódzkim  
Ośrodku Dydaktycznym, Gdańsk, Korzenna 33/35.

